Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) | ŁÓDŹ, PIĄTEK 12 MAJA 1950 ROKU. | Nr 130 (1411)

Dla dobra wszystkich miłujących pokój krajów!

UROCZYSTA OBIETNICA Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych nieustannego zacieśniania przyjaźni z wielkim narodem radzieckim

Pismo Premiera Demokratycznych Niemiec do Generalissimusa Stalina

MOSKWA (PAP). — Premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto GROTEWOHL wystosował następujące pismo do przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Generalissimusa STALINA:

W piątą rocznicę wyzwolenia przez bohaterską armię Związku Radzieckiego narodu niemieckiego od dyktatury faszyzmu hitlerowskiego, rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej wyraża Panu, i w Pana osobie rządowi ZSRR, Armii Radzieckiej i całemu narodowi radzieckiemu — głęboką wdzięczność demokratycznych, miłujących pokój Niemiec.

Wyzwolenie narodów Europy spod krwawego jarzma faszyzmu niemieckiego jest historyczną zasługą narodu radzieckiego i Armii Radzieckiej, które za cenę niezliczonych ofiar i z niezwykłym bohaterstwem walczyły nie tylko w imię obrony swego kraju, lecz także o wolność i pokój całej ludzkości.

Mocarstwo radzieckie, druzgocąc pod Pana mądrym, wspaniałym kierownictwem, najbardziej agresywnych zbrodniarzy imperialistycznych — niemieckich, japońskich i włoskich faszystów — otworzyło nowe, szerokie perspektywy dla walki o pokój i wyzwolenie wszystkich narodów od imperializmu. Tym samym mocarstwo radzieckie stworzyło przesłanki dla utworzenia potężnego obozu pokoju, rozporządzającego dziś wszystkimi możliwościami, aby rozbić plany nowych podżegaczy wojennych.

Związek Radziecki zażądał w porozumieniu poczdamskim traktowania Niemiec jako całości politycznej i ekonomicznej, żądał ich demilitaryzacji i demokratyzacji i zawsze domaga się wykonania tego porozumienia. Mocarstwo radzieckie nieustannie popiera naród niemiecki w jego walce przeciw dokonanemu przez imperialistów rozbiciu narodu niemieckiego, w jego walce o ostateczne wyzwolenie od imperializmu, w jego walce o suwerenność narodową i pokój, o utworzenie jednolitych, demokratycznych Niemiec.

Pod Pana kierownictwem rząd radziecki popiera postulaty Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych w sprawie zawarcia traktatu pokojowego i wycofania wojsk okupacyjnych. Związek Radziecki jest niezawodną rękojmią i obrońcą prawa naszego narodu do samodzielności i samookreślenia, przeciwko grabieży imperialistycznej i rozczłonkowaniu kraju. Przez utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej zagwarantował on naszemu narodowi niezależność narodową, popiera nas w naszej pracy nad odbudową gospodarczą ojczyzny.

Dlatego też miłujące pokój i demokratyczne Niemcy obchodzą 8 maja rocznicę rozgromienia faszystowskich sił zbrojnych i faszystowskiego aparatu państwowego przez Armię Radziecką, jako Dzień Wyzwolenia.

8 maja jest dniem, w którym naród nasz winien z powagą dokonać rachunku sumienia. Naród nasz coraz lepiej rozumie, że propagowany wczoraj przez nazistów, a dziś przez imperializm amerykański i jego pomocników antybolszewizm jest największym, najgroźniejszym niebezpieczeństwem dla Niemiec.

Dziś, w Dniu Wyzwolenia ponownie potwierdzamy naszą uroczystą obietnicę nieustannego zacieśniania przyjaźni narodu niemieckiego z wielkim narodem radzieckim wszystkimi miłującymi pokój narodami oraz obrony wraz z nimi pokoju w Europie i na całym świecie.

(—) OTTO GROTEWOHL

Odpowiedź Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR JÓZEFA STALINA

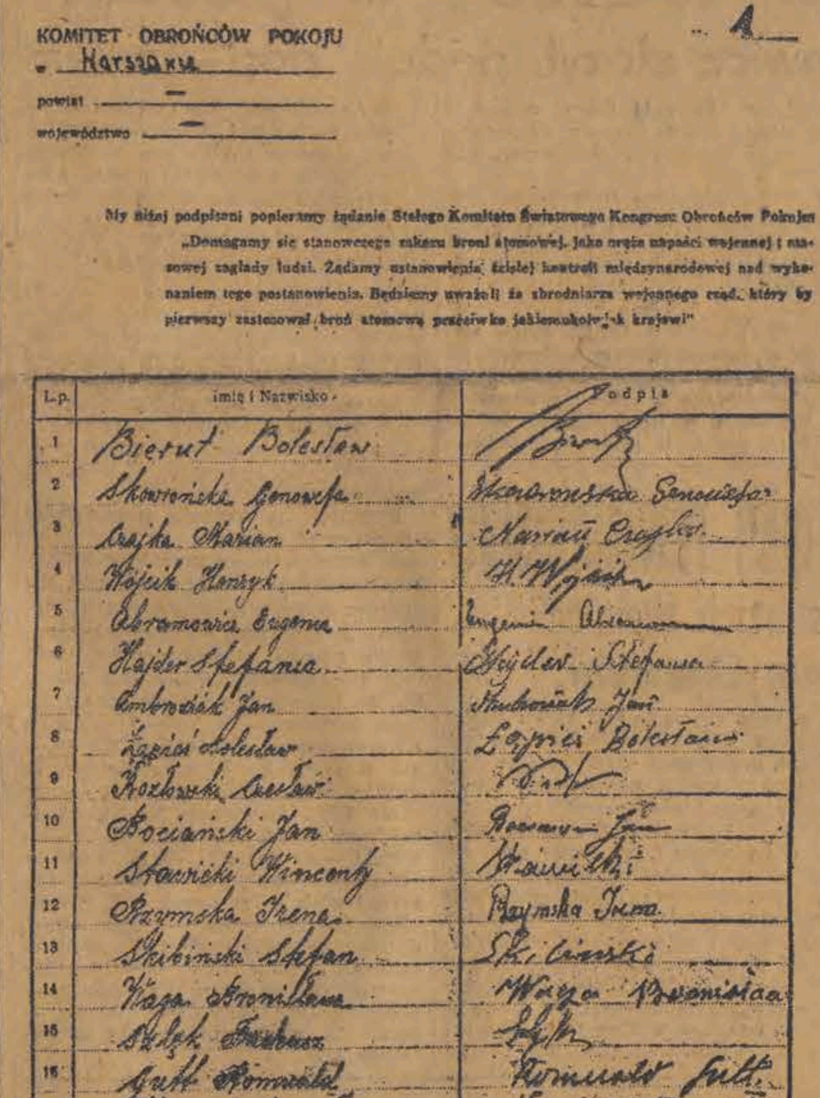
MOSKWA (PAP). — Dziękuję Panu i w Pana osobie rządowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej za życzenia z okazji piątej rocznicy wyzwolenia narodu niemieckiego od tyranii faszyzmu.

Jestem przekonany, że przyjazne stosunki między Niemiecką Republiką i Związkiem Radzieckim będą się nadal pomyślnie rozwijały dla dobra naszych narodów oraz w interesie pokoju i współpracy między wszystkimi miłującymi pokój krajami.

(—) J. STALIN

* * *

W związku z 5 rocznicą wyzwolenia przez bohaterską Armię Radziecką Niemiec od hitlerowskiego faszyzmu — nastąpiła również wymiana pism między Centralnym Zarządem Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności i Centralnym Komitetem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.


KOMITET OBROŃCÓW POKOJU

w Warszawie

powiat —

województwo —

Nr 1

My niżej podpisani popieramy żądanie Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju:

„Domagamy się stanowczego zakazu broni atomowej, jako oręża napaści wojennej i masowej zagłady ludzi. Żądamy ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tego postanowienia. Będziemy uważali za zbrodniarza wojennego rząd, który by pierwszy zastosował broń atomową przeciwko jakiemukolwiek krajowi"

Lp.	imię i Nazwisko	Podpis
1	Bierut Bolesław	
2	Skowrońska Genowefa	
3	[illegible] Marian	
4	Wójcik Henryk	
5	Abramowicz Eugenia	
6	Hajder Stefania	
7	Ambroziak Jan	
8	[illegible] Bolesław	
9	Kozłowski Czesław	
10	Bociański Jan	
11	[illegible] Wincenty	
12	Szymańska Irena	
13	Skibiński Stefan	
14	Waga Bronisława	
15	[illegible]	
16	[illegible]	
17	Waszczyk Bronisław	

Lista, na której złożył podpis Prezydent RP, tow. Bolesław Bierut

Podpisujemy Apel Pokoju

„My, niżej podpisani, popieramy żądania Stałego Światowego Komitetu Obrońców Pokoju:

Domagamy się bezwarunkowego zakazu broni atomowej jako oręża napaści wojennej i masowej zagłady oraz ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tej uchwały.

Będziemy uważali za zbrodniarza wojennego ten rząd, który by pierwszy zastosował broń atomową przeciw jakiemukolwiek krajowi".

Tak brzmi tekst Apelu Sztokholmskiego, który już wczoraj w niektórych dzielnicach Łodzi zaczęli podpisywać mieszkańcy naszego miasta. Blisko 40 tys. aktywistów ruchu obrońców pokoju zaczęło obchodzić mieszkania obywateli Łodzi. Trójki agitatorów pokoju odwiedzają mieszkania robotników i pracowników umysłowych uczonych i artystów, nauczycieli i duchownych, rzemieślników, kupców, członków Partii i bezpartyjnych. Odwiedzają mieszkania wszystkich obywateli, bo wszyscy podpiszemy Apel Pokoju, bowiem wszystkich nas dotyczy sprawa walki o pokój.

Apel Pokoju podpisujemy w pełnym zrozumieniu, że solidaryzujemy się niemal z całą ludzkością, z setkami milionów bojowników o pokój, bojowników różnych wyznań religijnych, różnych narodowości i ras. Solidaryzujemy się zarówno z topiącymi w morzu amerykańską broń francuskimi robotnikami, jak i z walczącymi Wietnamczykami, z narodem chińskim budującym nowe życie, jak i z narodami krajów kapitalistycznych.

Podpisujemy Apel w pełnym zrozumieniu, że przyjmujemy zobowiązanie czynnego udziału w walce o pokój. My, obywatele Polski Ludowej, walczymy o pokój każdym dniem naszej pracy, każdą cyfrą Planu 6-letniego, każdą wydobytą toną węgla, każdym zebranym cetnarem zboża, każdym wyprodukowanym metrem tkanin, każdą cegłą nowych domów.

Każde z tych osiągnięć jest ciosem godzącym w podżegaczy wojennych.

Podpisujemy Apel w pełni radosnego poczucia, że w walce naszej o pokój nie jesteśmy osamotnieni, że razem z nami jest niemal cała ludzkość, że na niezmierzonym froncie pokoju stanęły miliony obywateli wszystkich krajów, że na czele obozu postępu i pokoju stoi Związek Radziecki, którego Wodzem i Chorążym jest TOWARZYSZ STALIN.

Podpisujemy Apel z niezachwianą wiarą w nasze zwycięstwo — zwycięstwo sprawy pokoju. Po naszej stronie jest potęga Związku Radzieckiego i wszystkich krajów, budujących socjalizm, po naszej stronie są masy ludowe całego świata.

Podpalacze spiskujący przeciwko ludzkości, będą musieli cofnąć się przed potęgą obozu pokoju, przed sądem narodów i zorganizowanymi siłami setek milionów ludzi wszelkich przekonań i wierzeń.

Przyjęcia w Belwederze

WARSZAWA (PAP). — Dnia 11 bm. Prezydent RP przyjął na audiencji ambasadora RP w Sofii, Aleksandra Barchacza.

Trygve Lie udał się do Moskwy

PRAGA (PAP). Jak donosi Agencja CTK, sekretarz generalny ONZ Trygve Lie udał się w czwartek rano samolotem do Moskwy. Sekretarzowi generalnemu ONZ towarzyszą jego zastępca Konstanty Zinczenko i dyrektor centrum informacji ONZ w Pradze Olaf Rytter.

Na lotnisku żegnali go wiceminister spraw zagranicznych Czechosłowacji dr Sekaninova, poseł norweski w Pradze Aage Bryn oraz przedstawiciel Ambasady Radzieckiej.

Komunikat Komitetu Centralnego PZPR

Warszawa (PAP) Komitet Centralny PZPR komunikuje:

W dniach 8 – 10-go maja odbyło się Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Przewodniczący PZPR towarzysz **Bolesław Bierut** wygłosił na Plenum referat: ***„Zadania Partii w walce o nowe kadry na tle sytuacji ogólnej"***. Następnie przewodniczący Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej towarzysz **Franciszek Jóźwiak-Witold** wygłosił referat: ***„Podstawowe zadania w pracy CKKP"***.

Po referatach rozwinęła się ożywiona dyskusja, która ogniskowała się głównie dookoła nowych wytycznych polityki wysuwania, szkolenia, doboru i wychowania kadr.

Plenum Komitetu Centralnego podjęło również szereg uchwał organizacyjnych. W skład Biura Politycznego wybrani zostali tow. Konstanty Rokossowski i tow. Zenon Nowak. Ponadto Plenum KC, powiększając liczbę sekretarzy, wybrało na sekretarzy KC tow. Franciszka Mazura, towarzysza Edwarda Ochaba i tow. Zenona Nowaka

Ponad 2 miliardy zł. oszczędności dali Państwu racjonalizatorzy przemysłu węglowego

WARSZAWA (PAP). — **Pracownicy przemysłu węglowego od chwili zapoczątkowania ruchu racjonalizatorskiego zgłosili dotychczas 3.867 wniosków racjonalizatorskich. Realizacja tych pomysłów przyniosła około 2 miliardów 602 milionów zł oszczędności. Racjonalizatorom wypłacono premie w łącznej wysokości ponad 39 milionów 665 tys. zł.**

W przemyśle węglowym czynnych jest obecnie 150 klubów racjonalizacji i techniki. Najbardziej ożywioną działalność przejawia klub przy kopalni „KATOWICE". Wzorowym podejściem do pracy i właściwym stosunkiem do racjonalizatorów wyróżniają się aktywy związkowe kopalni „WUJEK" i „MARCEL".

Wagon w darze Generalissimusowi Stalinowi przekazali robotnicy prascy

PRAGA. — **Robotnicy Praskiej Fabryki Wagonów wyprodukowali w godzinach nadliczbowych wagon, który postanowili przekazać w darze Generalissimusowi Stalinowi na znak bezgranicznej wdzięczności za wyzwolenie Czechosłowacji spod jarzma hitlerowskiego przez Armię Radziecką.**

Na uroczystości przekazania wagonu członkowi radzieckiej delegacji rządowej — wiceministrowi spraw zagranicznych ZSRR Zorinowi — przemawiali: minister Nejedly, przewodniczący komitetu fabrycznego — Kovažik i dyrektor fabryki — Jaburik, którzy w gorących słowach mówili o bezgranicznej miłości, jaką żywi naród czechosłowacki do wielkiego Stalina i Związku Radzieckiego.

Członek radzieckiej delegacji rządowej — wiceminister Zorin — serdecznie podziękował robotnikom za wspaniały dar dla Stalina, życząc czechosłowackiej klasie robotniczej dalszych sukcesów na drodze do socjalizmu. Uroczystość zakończyła się spontaniczną, burzliwą manifestacją na cześć przyjaźni czechosłowacko-radzieckiej i wodza postępowej ludzkości — Stalina.

Przedstawiciele państw demokracji ludowej złożyli wieńce na cmentarzu żołnierzy radzieckich

WARSZAWA (PAP). W dniu 11 maja na cmentarzu żołnierzy Armii Radzieckiej w Warszawie złożyli wieńce: p. ambasador Athanase Joja w imieniu Rumuńskiej Republiki Ludowej, p. minister Bela Szanto w imieniu Węgierskiej Republiki Ludowej, p. charge d'affaires Dontcho D. Dontchev w imieniu Bułgarskiej Republiki Ludowej, p. charge d'affaires Liliambi Dishnica w imieniu Albańskiej Republiki Ludowej, p. charge d'affaires Ernst Erben w imieniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W czasie składania wieńców kompania Wojska Polskiego oddała honory wojskowe.

Przyspieszenie obiegu środków obrotowych
Konferencja centralnych zarządów przemysłowych w Łodzi

Pod przewodnictwem dyrektora Departamentu Finansowego Ministerstwa Przemysłu Lekkiego i z udziałem przedstawicieli Departamentu Techniki Ruchu tegoż ministerstwa oraz przedstawicieli Min. Finansów, Handlu Wewnętrznego i Narodowego Banku Polskiego odbyła się 11 bm. w Łodzi narada dyrektorów technicznych, finansowych i ekonomicznych Centralnych Zarządów Przemysłu Skórzanego, Odzieżowego, Gumowego i Zjednoczenia Artykułów Technicznych.

Narada poświęcona była wszechstronnemu omówieniu problemów, związanych z zapoczątkowaną przez załogę robotniczą Zakładów Stalinowskich w Łodzi akcją przyśpieszenia obiegu środków obrotowych w przedsiębiorstwach podległych centralnym zarządom i zjednoczeniom, biorącym udział w naradzie.

Czerwona Łódź manifestuje swą wolę walki o pokój

Tysiące łodzian złożyły w dniu wczorajszym podpisy pod Apelem Pokoju

Jeszcze tylko ostatnie instrukcje i trójka agitatorów pokoju, gotowa jest do wyjścia. Przewodniczący II Obwodowego Komitetu Obrońców Pokoju w Dzielnicy Staromiejskiej zaopatrzył agitatorów we wszystkie potrzebne dokumenty i papiery. Najważniejsze są listy, na których wydrukowany jest fragment Apelu Sztokholmskiego — „Listy Pokoju".

Członkowie trójki Jan Sierocki — pracownik biurowy P.Z.Z.P.P. nr 2, Zenon Świętaszczyk — farbiarz z tych samych zakładów oraz Edyta Machalska — pracownica Bacutilu, są pełni jak najlepszej myśli. Zakładają z góry, że na ich listach, nie może zabraknąć ani jednego podpisu mieszkańców, powierzonych ich obsłudze domów.

Wyruszamy w teren, kierując się przez ulice Srebrzyńską i Włodzimierską na niewielką uliczkę Długosza.

Narożny domek, otoczony ogródkiem, sprawia miłe wrażenie. Pukamy do pierwszych drzwi na parterze. Dobiega nas gwar głosów. W przedpokoju wisi kilka palt. Czyżby goście? — Nie, to synowie i córki, przyszli odwiedzić tow. Piotra Jaskułę. Stary majster z PZPW nr 36, wesoło rozmawia w gronie rodziny. Tu taj agitatorzy pokoju nie potrzebują nikogo przekonywać o konieczności złożenia podpisu pod Apelem Pokoju. Tow. Jaskuła jest przewodniczącym Zakładowego Komitetu Obrońców Pokoju. Jego dzieci — to także świadomi obywatele Państwa Ludowego, którzy doskonale wiedzą, że pokój stanowi niezbędny warunek dla rozwoju naszego kraju, dla lepszej przyszłości.

— Chodźno, matka — woła swą żonę stary majster — przecież twojego podpisu nie może zabraknąć na liście!.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Wiec Pokoju na Uniwersytecie Łódzkim

Dziś, o godz. 19, w auli U. Ł. przy ul. Narutowicza 68 odbędzie się wiec profesorów, pracowników naukowych i administracyjnych oraz studentów U. Ł.; pod hasłem „Podpisujemy Sztokholmski Apel Obrońców Pokoju".

SEKRETARIAT

Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju

komunikuje, że siedziba jego znajduje się w gmachu

ORZZ w Łodzi, ul. Traugutta Nr 18, pokój 104, telefon Nr 258-54

Tysiące gromad wiejskich realizują „Czyn melioracyjny“

WARSZAWA (PAP). 10 bm. tysiące gromad w całym kraju rozpoczęło prace przy konserwacji urządzeń wodno - melioracyjnych, wykonując swoje zobowiązania, podjęte w ramach „Czynu melioracyjnego“.

Na terenie woj. warszawskiego gromadzkie i gminne komitety „Czynu melioracyjnego“ dokładnie opracowały plan robót, tak, że chłopi już 10 maja mogli przystąpić do pracy. Dzięki szeroko zakrojonemu współzawodnictwu pomiędzy gromadami oraz dzięki pomocy służby wodno - melioracyjnej i państwowej administracji rolnej, prace przy budowie nowych oraz przy naprawie i konserwacji dawnych urządzeń wodno-melioracyjnych — postępują szybko naprzód.

Gromada KRZYWANICE, jako jedna z pierwszych **w powiecie płockim**, przystąpiła do robót przy oczyszczaniu rowów melioracyjnych, wykonując dotąd ok. 60 proc. prac. Gromada ta zobowiązała się dokonać konserwacji ok. 3.000 metrów rowów i kanałów oraz naprawić zanieczyszczone urządzenia drenarskie, co przedstawia wartość około 500 tys. zł.

W pow. przasnyskim, gromada BUDY również przystąpiła do realizacji swych zobowiązań, które przewidują naprawę ok. 4.500 metrów rowów melioracyjnych. W gromadzie tej specjalnie wyróżnił się małorolny chłop **Ludwik Przetak,** który zajął się mobilizacją wszystkich mieszkańców wsi do prac przy naprawie rowów.

Również młodzież bierze czynny udział w realizacji „Czynu melioracyjnego“. W gminie KRASNOSIELC **pow. Maków Mazowiecki**, wszystkie koła ZMP i hufce SP zgłosiły swój udział w naprawie urządzeń wodno-melioracyjnych.

W woj. krakowskim prace melioracyjne wykonuje ponad tysiąc gromad. Zobowiązania przewidują oczyszczenie rowów odwadniających, drenowanie gruntów, regulowanie potoków, odnowienie urządzeń nawadniających, konserwację wałów przeciwpowodziowych itp.

Siedem gromad **powiatu myślenickiego** i jedna gromada **pow. bialskiego** budują zapory kamienne na dopływach potoków górskich.

O powszechnym zainteresowaniu chłopów „Czynem melioracyjnym“ świadczy przykład **Dolnego Śląska,** gdzie zobowiązania melioracyjne podjęło już ponad 1.500 gromad.

W woj. północnych prace melioracyjne wykonywać będą chłopi w terminie późniejszym — głównie w początku czerwca. Mimo to chłopi przygotowują się do nich już teraz, podejmując zobowiązania melioracyjne.

Dotychczas do „Czynu melioracyjnego“ przystąpiło na **Białostocczyźnie** 607 gromad. **Ogólna wartość podjętych przez chłopów białostockich zobowiązań wynosi ponad sto milionów złotych.**

W realizacji podjętych przez poszczególne gromady „Czynów melioracyjnych“ bardzo liczny udział zadeklarowała obok kobiet i młodzieży wiejskiej również i młodzież ZMP i SP wszystkich miast i miasteczek województwa. Młodzież ta pracować będzie przy robotach melioracyjnych pod hasłem **„Młodzież miasta dla wsi“.**

Ludzie jaskiniowi

W tym wypadku nie zamierzamy pisać o naszych dalekich pra-przodkach t. zw. troglodytach, którzy bez nakazu Urzędu Kwaterunkowego, zamieszkiwali jaskinie, ubierali się w skóry zwierzęce i z olbrzymią maczugą w rękach polowali w lasach i kniejach na kawałek surowego mięsa.

Wprost przeciwnie: chodzi nam tu o starannie umytych i opalonych gentlemanów, którzy noszą jedwabne koszule i wełniane garnitury first class, korzystają z radia i telewizji i rozbijają się samochodami luksusowych typów.

... Parę miesięcy temu, amerykański senator — Wheeler wystąpił z genialnym projektem, by rząd waszyngtoński w razie niebezpieczeństwa wojennego ulokował się in corpore w „błyskawicznym“ pociągu i — mknąc przez pola, lasy, pustynie i prerie — wydawał drogą radiową, z tej wędrującej rezydencji niezbędne rozkazy i zarządzenia.

Tu i ówdzie pokiwano głowami nad projektem sen. Wheelera, dopatrując się w czcigodnym kongresmanie — nie bez słuszności — duchowego następcy Forrestala.

Okazuje się jednak, iż sen. Wheeler nie jest wśród polityków amerykańskich geniuszem osamotnionym i zapoznanym. Bo oto w jego ślady wstąpiło całe grono pomysłowych kongresmanów, zadziwiając świat nie mniej znakomitymi projektami.

Tak więc członek Izby Reprezentantów — Paul Cunningham ze stanu Iowa zaproponował, by na wypadek wojny stolicę USA przenieść z Waszyngtonu do niewielkiego miasta Des Moines, ponieważ wokół niego rozpościerają się ogromne pola wysokiej kukurydzy, w której — nawet przed okiem lotników mogliby się ukryć amerykańscy dostojnicy rządowi. Kolega Cunninghama - Wright Pittman zaproponował „ze względów bezpieczeństwa“ przetranslokować stolicę w głąb kraju, daleko na zachód od Mississippi. Niejaki Ralph Lapp, mieniący się specjalistą od spraw atomowych, wystąpił ze szczegółowo opracowanym planem podzielenia kongresmanów na dwie ekipy: senat ulokował by się w Aleksandrii (Stan Wirginia), zaś Izba Reprezentantów w pewnym „nie bardzo podłym“ mieście stanu Maryland.

Lecz rekord pomysłowości pobił osławiony kongresman — John Rankin, jeden z najbardziej reakcyjnych „żubrów“ amerykańskich. Rankin żąda mianowicie, by rząd USA i wszyscy parlamentarzyści umieszczeni zostali w słynnej Jaskini Mamutów, w stanie Kentucky, która pod względem wielkości zajmuje pierwsze miejsce w świecie. Jaskinia ta — argumentuje — Rankin — jest tak obszerna i wygodna, że ongi mieszkali w niej nie tylko ludzie, lecz nawet — mamuty.

... Istotnie, dlaczegóż by w tym pomieszczeniu nie mieli zakwaterować się szanowni członkowie rządu i kongresu waszyngtońskiego. Wprawdzie od czasów, gdy w Jaskini Mamutów mieszkali troglodyci minęło wiele tysięcy lat, ale nie to jest ważne w danym razie. Ważne jest, że mentalność, charakter i poglądy wielu współczesnych polityków amerykańskich — wbrew odmiennym pozorom — wydają się być dokładną kopią dzikości i prymitywizmu ludzi jaskiniowych.

B. D.

Marsz. Bułganin na czele delegacji radzieckiej opuścił Pragę

PRAGA (PAP). — W czwartek rano wyjechała z Pragi delegacja radziecka, która brała udział w uroczystościach związanych z obchodem piątej rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji przez Armię Radziecką. W skład delegacji, na której czele stał wicepremier marszałek **Bułganin,** wchodzili sekretarz KC WKP(b) **Susłow,** wiceminister spraw zagranicznych **Zorin** i generał **Rodimcew.**

Na lotnisku odjeżdżających żegnali m. in. premier **Zapotocky,** sekretarz generalny Komunistycznej Partii Czechosłowacji **Slansky** i wicepremier i minister spraw zagranicznych **Siroky.**

Delegacja ZHP bawi w Zw. Radzieckim

MOSKWA. — Bawiąca w ZSRR na zaproszenie Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży (WLKZM) delegacja instruktorów Związku Harcerstwa Polskiego zwiedziła w Moskwie Pałac Pionierów, szereg przedszkoli i ogródków dziecięcych.

10 bm. delegacja udała się samolotem do Gruzji.

Rady narodowe na Węgrzech

BUDAPESZT (PAP) — Parlament węgierski uchwalił jednomyślnie projekt ustawy o ustanowieniu jednolitych organów władzy państwowej — rad narodowych. Przedstawiciele wszystkich stronnictw podkreślili w dyskusji, że jest to niezwykle doniosły krok w kierunku prawdziwie demokratycznej organizacji państwa na drodze do socjalizmu.

Rośnie światowy front walki o pokój

SZWECJA

Szwedzki Komitet Obrońców Pokoju rozpoczął zbieranie podpisów pod Apelem sesji sztokholmskiej. Jak donosi dziennik „Ny Dag“, już w pierwszym dniu złożyła swe podpisy pod Apelem większość robotników i pracowników różnych przedsiębiorstw i instytucji w Sztokholmie i na prowincji.

CZECHOSŁOWACJA

Dnia 14 bm. rozpoczyna się w Czechosłowacji pod hasłem „Przez pracę do pokoju“ masowa akcja zbierania podpisów pod Apelem sztokholmskiej sesji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Akcja ta trwać będzie do 30 maja. W okresie tym zorganizowane będą popularne wykłady na temat energii atomowej.

HOLANDIA

W związku z doniesieniami, że do Holandii skierowano ze Stanów Zjednoczonych jeszcze 6 transportów broni amerykańskiej, Komitety Obrońców Pokoju w Rotterdamie, Amsterdamie i innych portach holenderskich wezwały wszystkich robotników portowych w kraju do stawienia oporu wyładunkowi sprzętu amerykańskiego. Na wielkim wiecu w Amsterdamie miejscowi robotnicy portowi stanowczo przyrzekli, że nie będą wyładowywać transportów broni, nadchodzących z USA.

NIEMCY ZACHODNIE

Akcja sztokholmska rozwija się w Niemczech Zachodnich pomyślnie, przekraczając częstokroć najbardziej optymistyczne przewidywania.

W małym mieście **Furth,** gdzie przewidywano zebranie 10 tys. podpisów, już 26 kwietnia zebrano 17 i pół tys. podpisów. W miejscowości **Stuthuette,** która była jedną z twierdz hitleryzmu, zebrano 38 tys. podpisów, z czego wynika, że 80 proc ludności podpisało się pod Apelem Sztokholmskim. W **Kolonii** zebrano 30 tys. podpisów, w **Essen** — 28 tys., w **Norymberdze** — 38 tys., a w **Monachium** — 22 tys.

Szczególnie znamienny jest udział w kampanii sztokholmskiej kobiet: Stowarzyszenie Wdów z okresu wojny w **Langesvebold** zebrało w jednym dniu ponad 1000 podpisów. Kongres Kobiet Niemieckich przesłał do prezydenta Piecka telegram, w którym wyraża nadzieję, iż kampania rozwinie się pomyślnie na terenie całych Niemiec.

W Hamburgu i Stuttgarcie odbyły się regionalne kongresy pokojowe z udziałem związków zawodowych. Na kongresie w Hamburgu przewodniczył Arnold Zweig. Udział w tej manifestacji wzięło 1038 delegatów, w większości dokerów i kolejarzy. Mimo akcji represji i zastraszania ze strony władz, zebrano w ciągu jednego dnia w Hamburgu 51 tys. podpisów.

Cały naród walczy o pokój

Premier J. Cyrankiewicz złożył podpis pod Apelem

WARSZAWA (PAP). Dnia 11 maja pod Apelem Sztokholmskim, żądającym zakazu broni atomowej i uznania za zbrodniarza wojennego tego rządu, który by pierwszy zastosował broń atomową przeciwko jakiemukolwiek krajowi, złożył swój podpis **premier Józef CYRANKIEWICZ.** Na tej samej liście złożyli podpisy przodujący robotnicy stolicy, artyści, naukowcy, młodzi przodownicy nauki i inni.

Dnia 10 maja, w pierwszym dniu masowego podpisywania Apelu, w ciągu zaledwie kilku godzin mieszkańcy 6 bloków złożyli ponad 2000 podpisów. Dnia 11 maja dołączyli swe podpisy pod Apelem mieszkańcy ponad 100 bloków w różnych punktach stolicy.

Podpisy składane były przez ludność stolicy w atmosferze entuzjazmu i zdecydowanej woli aktywnego udziału w walce o trwały, powszechny pokój.

* • *

WARSZAWA (PAP). Ruch walki o pokój obejmuje na terenie całego kraju coraz szersze rzesze społeczeństwa. We wszystkich miastach, w niezliczonych zakładach pracy, w gminach i gromadach odbywają się masowe zebrania, na których robotnicy i chłopi, kobiety i młodzież wyrażają nieugiętą wolę walki o całkowite obezwładnienie podżegaczy wojennych.

UCZESTNICY ZJAZDU POLONISTÓW

Uczestnicy obradującego w stolicy zjazdu polonistów podjęli jednogłośnie rezolucję, która podkreśla że potężny i z dnia na dzień rosnący obóz pokoju, któremu przewodzi niezwyciężony Związek Radziecki — jednoczący setki milionów czynnych obrońców pokoju na całym świecie, ma dość siły, by przeciwstawić się podżegaczom wojennym.

Rezolucję w imieniu uczestników zjazdu podpisali: Jan Baculewski — prorektor PWST, Wacław Borowy — profesor UW, Kazimierz Budzyk — profesor UW, Janina Dembowska — nauczycielka, Maria Dłuska — profesor UJ, Witold Doroszewski — profesor poeta, Stefan Kawyn — profesor KUL, Juliusz Kleiner — profesor UJ, Zenon Klemensiewicz — profesor UJ, Eugenia Krassowska — wiceminister oświaty, Julian Krzyżanowski — profesor UW, Eugeniusz Kucharski — profesor U. M. K., Tadeusz Makowiecki — profesor U. M. K., Tadeusz Mikulski — profesor U. Wrocł., Roman Pollak — profesor UP, Eugeniusz Sawrymowicz — kier. ośrod. dydakt. jęz. polsk., Stefania Skwarczyńska — prof. UŁ, Leon Schiller — reżyser, Stanisław Urbańczyk — profesor UP, Kazimierz Wyka — prof. UJ, Stefan Żółkiewski — dyrektor IBL.

UNESCO popiera agresywną politykę rewizjonistów

kierowaną przez Anglosasów w zachodnich strefach Niemiec

Delegat polski wycofuje się z prac Komitetu Ekspertów

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą:

W odpowiedzi na zaproszenie wzięcia udziału w pracach Komitetu Ekspertów UNESCO w sprawach niemieckich, delegat Polski — Mencel przesłał dyrektorowi UNESCO w Paryżu list, w którym stwierdza m. in.:

„Działalność UNESCO winna, zgodnie z art. 1 statutu przyczyniać się do umocnienia pokoju i bezpieczeństwa drogą rozwijania aktywności na polu oświaty, nauki i kultury.

Dotychczasowa aktywność UNESCO w zachodnich strefach Niemiec prowadzi jednak do zaprzeczenia celom i zasadom, dla których organizacja ta została powołana do życia.

Wzrost nastrojów nacjonalistycznych i rewizjonistycznych w zachodnich strefach Niemiec, przejawiający się coraz to jaskrawiej w karygodnych wybrykach przeciw narodom alianckim i demokratycznej części społeczeństwa niemieckiego, jest skutkiem oficjalnej linii politycznej, którą realizują przedstawiciele mocarstw zachodnich i reakcyjni politycy zachodnio-niemieccy.

Współpraca UNESCO z organizacjami i osobami, reprezentującymi te tendencje polityczne lub znajdującymi się pod ich decydującym wpływem jest sprzeczna z celami i założeniami UNESCO.

Wystarczy dla przykładu podać, że korzystająca z poparcia UNESCO organizacja p. n. „Gesellschaft fuer politische Forschung“ w Frankfurcie nad Menem zorganizowała dnia 6 grudnia 1949 roku zebranie, na którym znany niewątpliwie organom UNESCO przewodniczący tej organizacji dr Guenther Decker wygłosił **referat, podburzający przeciw wschodnim sąsiadom Niemiec i zalecający wyprawę zbrojną Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii dla zaspokojenia rewizjonistycznych apetytów niemieckich.**

Obrana przez UNESCO linia postępowania w zachodnich strefach Niemiec oznacza wyraźne poparcie dla polityki, prowadzonej przez kierownicze koła agresywnego bloku anglosaskiego, skierowanej przeciwko pokojowi, demokracji oraz zasadom swobodnego rozwoju narodowego życia kulturalnego i naukowego.

Polska, która konsekwentnie walczy o pokojowe i przyjazne ułożenie stosunków ze zjednoczonymi, demokratycznymi Niemcami nie może brać współodpowiedzialności za sprzeczną z zasadami i celami UNESCO politykę tej organizacji na terenie zachodnich stref Niemiec. Wobec powyższego nie widzę możliwości dla mego udziału w pracach Komitetu Ekspertów w sprawach niemieckich“.

Uwaga, Dzielnica Śródmieście-Prawa

Konferencja Dzielnicowa, która miała odbyć się 13 i 14 bm. zostaje odwołana. O następnym terminie delegaci zostaną powiadomieni.

KOMITET DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE-PRAWA

Uwaga, Dzielnica Staromiejska

Odwołujemy Konferencję Dzielnicową, która miała się odbyć w dniach 13 i 14 bm. — aż do powtórnego zawiadomienia.

KOMITET DZIELNICY STAROMIEJSKIEJ

Wiec w obronie pokoju

zorganizowali profesorowie i studenci Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi

Uczelniany Komitet Obrońców Pokoju przy **Wyższej Szkole Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi** zwołał wiec profesorów, studentów i pracowników naukowych i administracyjnych uczelni w sprawie akcji obrony pokoju. Wiec zagaił **rektor WSGW prof. dr Franciszek Skupieński.** Dłuższy referat wygłosił jeden ze studentów tow. **Czesław Kierebiński.**

Uchwalona przez zebranych rezolucja głosi m. in.: **„Przez masowy udział w zbieraniu podpisów pod Apelem Sztokholmskim postanawiamy wyrazić swą zdecydowaną wolę walki w obronie pokoju. Wzywamy do złożenia i zbierania podpisów pod tym Apelem wszystkich profesorów, pracowników naukowych i administracyjnych oraz wszystkich studentów naszej Uczelni“.**

Zebrani przyłączyli się do protestu świata pracy i pokoju w sprawie usunięcia ze stanowiska Wysokiego Komisarza do spraw energii atomowej, prof. Joliot-Curie. W proteście tym czytamy: **„Usunięcie prof. Joliot-Curie, bohatera i chluby nauki XX wieku, przez reakcyjny rząd francuski, uważamy za czyn obnażający do reszty wrogie ludzkości zakusy imperialistycznych sługusów, usiłujących przeciwstawić naukę ludziom pracy i pokoju i uczynić z niej powolne narzędzie w niszczeniu ludzkości, jej dobrobytu i kultury.**

Protestując przeciwko zamachowi wstecznictwa na wolność nauki wyrażamy naszą nieugiętą wolę pokoju, określamy nasze stanowisko w walce o pokój!“

Uchwalono również wysłać do **Prezydium Kongresu Międzynarodowego Związku Studentów w Pradze pismo następującej treści:**

My, studenci, profesorowie i pracownicy administracyjni Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi, zgromadzeni w dniu 11 maja 1950 r. na zebraniu zwołanym przez Uczelniany Komitet Obrońców Pokoju, doceniając ważność udziału młodzieży zorganizowanej w M.Z.S. w walce o pokój, **przesyłamy Kongresowi serdeczne pozdrowienia i życzenia jak najpomyślniejszych obrad.**

Zapewniamy, że hasło, pod jakim toczyć się będą obrady Kongresu, hasło walki o pokój, realizować będziemy poprzez ofiarną pracę i jak najlepsze osiągnięcia w nauce.

W dowód, jak drogim jest nam hasło, pod którym przebiegać będzie Kongres, przyrzekamy wzięcie jak najliczniejszego udziału w akcji zbierania podpisów pod Apelem Światowego Komitetu Obrońców Pokoju w Sztokholmie.

Czynem tym pragniemy uczcić dzień Kongresu Międzynarodowego Związku Studentów w Pradze.

Wierzymy, że Kongres M. Z. S. zmobilizuje młodzież studiującą wszystkich narodów w szeregi walczących o pokój, w szeregi potężnej armii pracujących całego świata, której przewodzi pogromca faszyzmu — bohaterski Związek Radziecki z Towarzyszem Józefem Stalinem na czele.

Niech żyje Międzynarodowy Związek Studentów!

Niech żyje Światowy Komitet Obrońców Pokoju!

Niech żyje Wódz światowego frontu pokoju, Towarzysz Józef Stalin!

Uczelniany Komitet Obrońców Pokoju
przy WSGW w Łodzi.

Wiec zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodzieży.

Precz z Achesonem! — woła młodzież londyńska

LONDYN (PAP) — W chwili, gdy sekretarz stanu USA Acheson był na obiedzie w hotelu „Savoy“ przed gmachem hotelu odbyła się demonstracja pokojowa młodzieży londyńskiej. Chłopcy i dziewczęta z Ligi Młodych Komunistów przedefilowali przed hotelem, niosąc transparenty z napisami: „Nie będziemy ginąć za bankierów amerykańskich!“, „Precz z Achesonem!“, „Precz z planami wojennymi!“.

Czerwona Łódź manifestuje swą wolę walki o pokój

(Dokończenie ze str. 1)

Ob. Jaskułowa wyciera ręce, bo zajęta była akurat jakąś robotą przy kuchni, przygładza włosy. Trzeba przecież jako - tako wyglądać, gdy spełnia się tak ważną czynność, gdy dorzuca się na wspólną szalę głosów z całego świata — głosów walczących i wołających o pokój — także i swój głos.

Na pierwszym piętrze mieszka nasz dobry znajomy, majster z PZPB im. Marchlewskiego ob. Zygmunt Gonicki. Na pytania agitatorów, czy chce złożyć swój podpis pod Apelem Światowego Komitetu Obrońców Pokoju, ob. Gonicki odpowiada z uśmiechem:

— Oczywiście, że podpiszemy: ja i żona. Mamy przecież małego kilkumiesięcznego synka.

Gdy już oboje złożyli swe podpisy, ob. Gonicki podchodzi do łóżka, na którym spoczywa jego „jedynak“ i mówi wzruszonym głosem:

— To dla ciebie mój synu, dlatego żebyś mógł się uczyć i rosnąć w Polsce Ludowej, która zapewni ci szczęście i pokój. Żebyś nie przeżywał nigdy okropności wojny.

* • *

Ob. Janina Gronek waha się, czy ma podpisać Listę Pokoju. Jest głęboko wierząca i obawia się czy podpis ten nie będzie sprzeczny z jej wierzeniami. Agitatorzy tłumaczą jej, w jakim celu prowadzona jest akcja zbierania podpisów. Na liście tej składają wszak swe podpisy wszyscy bez różnicy wyznań i zapatrywań, wszyscy, którym drogi jest spokój, szczęście kraju, swych najbliższych i bliźnich. Tow. Machalska czyta głośno tekst Apelu, wydrukowany na liście. „Żądamy zakazu broni atomowej. Uważamy za zbrodniarza tego, kto pierwszy zastosuje...“.

Obywatelka Gronek już nie czeka na dalsze słowa. Z pośpiechem chwyta za pióro. Tak, nie powinna była się obawiać. To jest przecież jej święty obowiązek — wziąć udział w akcji, która uchroni świat od zagłady, gotowanej mu przez ludzi, żądnych władzy i pieniędzy.

* • *

Ob. Józef Podsiadłowicz pewną ręką składa swój podpis. Jest wszak inwalidą wojennym, przebył cały szlak bojowy od Lenino do Berlina.

— Niech mąż podpisze za mnie — mówi ob. Podsiadłowiczowa, piastująca małe dziecko. Lecz agitator ob. Świętoszczyk tłumaczy jej, że każdy musi własnoręcznie złożyć swój podpis. Jest to wszak sprawa ogromnej wagi, każdy sam musi w niej wziąć udział.

Młoda matka, tuląc do piersi dziecko, uważnie wpisuje swe nazwisko.

Dowiedziawszy się, że wśród agitatorów znajdują się przedstawiciele „Głosu Robotniczego“, ob. Podsiadłowiczowie nie tają swej radości. Przecież to dzięki interwencji i pomocy „Głosu“, Zarząd Nieruchomości wyremontował im mieszkanie.

Żegnają nas miłe, uśmiechnięte twarze ludzi, którzy z całą świadomością złożyli swe podpisy pod Apelem Obrońców Pokoju.

* • *

I tak w każdym mieszkaniu. Agitatorzy pokoju podkreślają wszędzie znaczenie polityczne przeprowadzanej akcji. Tłumaczą, że przez taką masową akcję wzmacnia się i utrwala światowy front obrońców pokoju, że w ten sposób pokrzyżowane zostaną niecne plany podżegaczy wojennych. Wszędzie wysłannicy pokoju spotykają się z miłym przyjęciem. Niewidomy **ob. Jarzębiak wszystkich członków rodziny zwołał, by złożyli swe podpisy.**

— Chodź Marysiu, ty jesteś młoda, ty budujesz Polskę, twój podpis najważniejszy — przekonywał młodą dziewczynę, która przypuszczała, że tylko starsi mają wziąć udział w tej akcji.

Podpisywała więc młodzież od piętnastego roku życia i starcy, ledwo władający piórem.

Ob. Krzyżanowska — 87-letnia staruszka, nie umiejąca pisać, położyła trzy krzyżyki pod Apelem Pokoju.

— Niechże moje dzieci mają spokojną starość, a wnuki jasną przyszłość.

I tak tysiące mieszkańców naszego miasta wniosły wczoraj swój udział w ogromny plebiscyt, który odbywa się na całym świecie, plebiscyt w obronie pokoju!

Za nimi pójdą dziś dalsze dziesiątki tysięcy łodzian.

Komunikat

W dniu dzisiejszym w lokalu Ośrodka Szkolenia Partyjnego przy ul. Traugutta Nr 1, o godz. 16,30 odbędzie się odczyt kpt. Dworniaka n. t. „Polsko-radzieckie braterstwo broni w II wojnie światowej“. Wstęp wolny.

Ośrodek Szkolenia Partyjnego

Potęga przemysłu w służbie pokoju

Pawilon Radziecki na MTP

Pamiętamy wrażenie, jakie w roku ubiegłym sprawił na widzu polskim pokaz techniki radzieckiej na Międzynarodowych Targach Poznańskich. To co zobaczyliśmy w roku bieżącym jest dowodem dalszego potężnego rozwoju przemysłu państwa socjalizmu.

Centralnie położony na terenie Targów główny pawilon Związku Radzieckiego zawiera pokaz produkcji wszelkiego typu maszyn przemysłowych, aparatów i narzędzi precyzyjnych.

Pierwszę miejsca zajmują tu obrabiarki do metali. Szczególne zainteresowanie robotników, techników i inżynierów zwiedzających Targi budzą obrabiarki automatyczne, samoczynnie spełniające kolejno sześć i więcej operacji obróbczych. Obok umieszczono tokarnię - gwintownicę, której wrzeciono osiąga około 4 tys. obrotów na minutę. Wrzeciono takiej maszyny jeszcze przed kilkoma laty obracało się zaledwie 320 razy na minutę. Cechą charakterystyczną obrabiarek, rozwijających tak zawrotną szybkość obrotów, są potężne rozmiary i waga ich armatur, co pozwala uniknąć niebezpiecznych wibracji.

W gablotach umieszczonych obok obrabiarek oglądamy narzędzia: noże do tokarni, frezy i wiertła, których ostrza zrobione są ze stali spiekowych, nierównie — twardszych od stali diamentowej. Dzięki budowie szybkobieżnych obrabiarek i produkcji wysokogatunkowych narzędzi, radziecki przemysł metalowy może coraz powszechniej stosować metodę szybkiego skrawania metali, metodę, którą obecnie zaczynamy i my stosować.

Wśród maszyn dla przemysłu ciężkiego widzimy m. in. wielkie maszyny wibracyjne do przygotowania form odlewniczych dużych wymiarów. Maszyny te skracają wielokrotnie czas pracy formierza.

Niemniej wspaniale przedstawiają się maszyny dla przemysłu lekkiego. Wśród maszyn włókienniczych zwraca uwagę maszyna przędzalnicza do bawełny o 324 wrzecionach. W pobliżu niej stoi mała niepozorna maszyna pomocnicza. Kryje ona w sobie jednak niezwykłe zalety. Potrafi bowiem wiązać na maszynie przędzalniczej w ciągu kilku minut osnowę złożoną z kilkuset nitek. W stoisku maszyn drukarskich uwagę zwiedzających Targi przykuwa piękny 4-magazynowy linotyp, płaskie maszyny o niezwykle wysokiej wydajności i liczne precyzyjne maszyny pomocnicze, jak np. prasa hydrauliczna do matrycowania.

W tym samym pawilonie rozmieszczono eksponaty przemysłu precyzyjnego: mikroskopy lekarskie i przemysłowe, optyczne aparaty pomiarowe dla przemysłu, przyrządy elektromiernicze, liczniki automatyczne, aparaty i sprzęt fotograficzny, aparaturę kinematograficzną, sprzęt teletechniczny, precyzyjny sprzęt laboratoryjny, narzędzia lekarskie itd.

W gablotkach ułożono niezwykle bogaty asortyment łożysk toczonych-kulkowych, rolkowych, rolkowo - taśmowych — bez których nie do pomyślenia jest rozwój nowoczesnego przemysłu samochodowego, obrabiarkowego, maszyn elektrycznych itd.

Na wolnym powietrzu, na wielkiej przestrzeni głównego dziedzińca Targów ustawiono eksponaty radzieckiego przemysłu samochodowego, przemysłu maszyn rolniczych, maszyn do robót ziemnych i drogowych, sprzętu budowlanego, maszyn górniczych, ciężkie maszyny elektryczne itd.

W przemyśle samochodowym zwraca uwagę ogromny w stosunku do roku ubiegłego wzrost liczby nowych typów samochodów. W dziale samochodów osobowych, obok znanych typów „Zis", „Moskwicz" i „Pobieda", widzimy wspaniałe 6-cylindrowe wozy „Zim - 12".

W dziale samochodów ciężarowych, poza bogactwem nowych wozów o dużym tonażu, zwracają uwagę wozy specjalne. Obok znanego z roku ubiegłego autobusu, widzimy drugi, znacznie dłuższy i pojemniejszy. W pobliżu stoją samochody pożarnicze i sanitarne, wozy wyposażone w dźwigi, kopaczki, wreszcie wóz wyposażony w małą wieżę wiertniczą. Ten ostatni ma szerokie zastosowanie do próbnych wierceń.

Dział maszyn do robót ziemnych demonstruje liczne nieznane nam dotychczas maszyny. Widzimy tu wielką traktorową łopatę, która jednym zamachem przenosi ponad traktorem 3 tony ziemi i zsypuje ją do podstawionego samochodu lub wagonu. Przy pomocy takiej maszyny stają się wykonalne wielkie zamierzenia, jak budowa 1000-kilometrowych kanałów, likwidacja hałd w zagłębiach górniczych itd.

Obok potężnej łopaty. widzimy samochodowy zgarniacz do zrywania twardej warstwy ziemi. Ostrze zgarniacza, zawieszone na 10 wielkich kołach samochodowych, wyprzedzają wielkie noże stalowe, zdolne skruszyć nawet twardą nawierzchnię jezdni. Dalej widzimy traktorową maszynę do kopania rowów melioracyjnych, wykopów dla sieci gazowej, wodociągowej itd. Taka sama maszyna, wyposażona w szersze łopaty, może kopać rowy fundamentowe.

W dziale maszyn rolniczych, poza znanymi kombajnami do zbioru zbóż, lnu, buraka cukrowego i maszynami do mechanicznej uprawy roli, widzimy wyprodukowany już w roku bieżącym przez Stalingradzką Fabrykę Traktorów 50-konny traktor gąsienicowy, niezwykle oszczędny w zużyciu paliwa. Dalej spostrzegamy pług traktorowy jednoskibowy, zdolny do orki na metr głębokiej na terenach poręb leśnych.

Nad rozstawionymi na dziedzińcu maszynami wznosi się stalowa wieża wiertnicza ponad 40-metrowej wysokości do wierceń naftowych oraz niewiele niższy od niej dźwig do budowy wieżowców.

Zatrzymaliśmy się z konieczności na kilku zaledwie eksponatach radzieckiej techniki. Całość ekspozycji — to bogactwo pokojowej produkcji wielkiej potęgi przemysłowej, która służy człowiekowi i nieustannie zmierza do uwolnienia go od ciężkiej pracy fizycznej, zapewniając mu środki dla opanowania sił przyrody, to stały rozwój przemysłu środków wytwarzania, zapewniający ludziom radzieckim coraz wyższy poziom dobrobytu i kultury.

K. W.



Pawilon Związku Radzieckiego na XXIII Międzynarodowych Targach w Poznaniu

O samokształcenie aktywu partyjnego

Przeszło jednoroczna praca grup samokształcenia przyniosła niewątpliwie wielkie osiągnięcia. Partia nasza, zwłaszcza po III Plenum KC i uchwale Biura Organizacyjnego „O zadaniach Partii w dziedzinie rozszerzenia i podnoszenia poziomu szkolenia partyjnego", zwróciła szczególną uwagę na zagadnienie wychowania kadr partyjnych w duchu ideologii marksizmu-leninizmu.

> „Partia klasy robotniczej — uczy Krótki Kurs Historii WKP(b) — nie może spełnić roli kierownika swej klasy, nie może spełnić roli agitatora i kierownika rewolucji proletariackiej jeśli nie opanowała przodującej teorii ruchu robotniczego, jeśli nie opanowała teorii marksistowsko-leninowskiej".

Dlatego też zagadnienie opanowania przodującej teorii poprzez studiowanie Krótkiego Kursu Historii WKP (b), encyklopedii marksizmu leninizmu, stanęło jako czołowe zadanie aktywu partyjnego. Wzmógł się ogromnie pęd do nauki, czego wyrazem jest między innymi wzrost sieci grup samokształcenia. W marcu 1949 r. ogółem było około 450 grup samokształcenia z liczbą przeszło 11000 słuchaczy, gdy w marcu 1950 r. mamy już 760 grup z liczbą przeszło 18.000 słuchaczy.

Samokształcenie staje się coraz bardziej rozpowszechnioną formą szkolenia ideologicznego aktywu. Samokształceniem objętych już zostało około 4000 pracowników etatowych aparatu partyjnego. Prawie we wszystkich Komitetach Partyjnych KW, KP, KM i KD coraz częściej stosowana jest zasada codziennych zajęć od 8 do 9 rano: czytanie literatury, przygotowanie się do seminarium. W niektórych województwach, jak w województwie wrocławskim, śląsko-dąbrowskim, częściowo w pomorskim, krakowskim oraz w województwie warszawskim zasada ta stała się już zwyczajem.

Jednakże nie wszędzie samokształceniem objęci zostali wszyscy polityczni pracownicy aparatu partyjnego, począwszy od dostatecznie przygotowanych sekretarzy większych podstawowych organizacji partyjnych.

Systematyczna praca nad podnoszeniem poziomu ideowo-politycznego naszych kadr przyjęła dość duże rozmiary. W ostatnim okresie organizacje partyjne coraz częściej kontrolują pracę grup samokształcenia, śledzą za rozwojem politycznym kadr, analizują, w jaki sposób poprzez samokształcenie wzmocnić aktyw w terenie. W wielu województwach np. w wojew. śląsko-dąbrowskim, wrocławskim, krakowskim, łódzkim i pomorskim, stwierdzono za mały udział wyrobionych politycznie robotników, zatrudnionych bezpośrednio w produkcji w grupach samokształcenia. W niedostatecznej mierze objęto również samokształceniem personel inżynieryjno-techniczny.

Na podstawie danych kilku województw na 8528 uczestników grup samokształcenia jest tylko 2.013 robotników, pracowników umysłowych zaś 6.121. Nie wykorzystano więc wszystkich możliwości dla objęcia szkoleniem partyjnym wyrobionych politycznie robotników. Stąd konieczność rozszerzenia jeszcze bardziej grup samokształcenia, włączenia do nich wyróżniających się słuchaczy kursów II stopnia, zwłaszcza w ośrodkach przemysłowych. Nowe grupy samokształcenia powstają w wielkich zakładach pracy, jak np. w kopalni im. Thoreza (dawniej „Biały Kamień"), w Fabloku, w Trzebini, w PZPB nr 5 w Łodzi itd.

W wielu województwach, komitetach powiatowych, aktyw związkowy, młodzieżowy, kierowniczy aktyw aparatu państwowego i gospodarczego, spółdzielczego i oświatowo-kulturalnego oraz absolwenci szkół partyjnych i propagandziści-wykładowcy nie zostali jeszcze objęci samokształceniem. Każdy aktywista partyjny, bez względu, na jakim odcinku pracuje, jeśli jest przygotowany teoretycznie, powinien być objęty siecią grup samokształcenia.

Poważne rezultaty na odcinku samokształcenia umożliwiły w okresie kampanii, w związku z 70-leciem urodzin tow. Stalina, uruchomienie sieci grup, które zapoznawały się z życiem i działalnością towarzysza Stalina. Doświadczenie jednak wykazało konieczność przeszkolenia odpowiednich kierowników grup samokształcenia i konieczność przygotowania ideowo-politycznych kierowników.

> „W każdej szkole — uczy tow. Lenin — sprawą najważniejszą jest ideowo polityczny kierunek wykładu. Co decyduje o tym kierunku? Całkowicie i wyłącznie skład wykładowców".

Podnoszeniu poziomu kierowników grup, obok systematycznej pracy seminaryjnej, służy Ośrodek Doszkalania przy Partyjnej Szkole Centralnej im. J. Marchlewskiego w Łodzi. Od listopada ubiegłego roku na 4 kursach przeszkolono 293 kierowników grup, co stanowiło jedną trzecią ogółu kierowników grup samokształcenia.

Pierwsze doświadczenia Ośrodka Doszkalania wskazują, iż stanowi on poważną pomoc przy samokształceniu i przyczynia się do ideowo-politycznego podniesienia pracy.

Dużą rolę w rozpowszechnianiu wiedzy marksistowskiej odgrywają Ośrodki Szkolenia Partyjnego.

Sieć ośrodków znacznie wzrosła i obok Centralnego Ośrodka w Warszawie istnieją Ośrodki w Bydgoszczy, Wrocławiu, Łodzi, Olsztynie, Szczecinie i Lublinie. Ośrodki te stawiają dopiero pierwsze kroki, ale już stanowią poważną pomoc w pracy ideologicznej. W najbliższych miesiącach otwarte zostaną wojewódzkie Ośrodki w Katowicach, Krakowie, Poznaniu i Gdańsku. Dość ożywioną działalność rozwinęły również Ośrodki przy KP w Zabrzu, Wałbrzychu, Płocku i Gdyni. Sieć nowych Ośrodków przy Komitetach Powiatowych i większych miastach oraz zakładach pracy powstanie jeszcze w roku bieżącym.

Osiągnięcia na odcinku samokształcenia są poważne, ale w dużym stopniu jeszcze niedostateczne wobec konieczności wychowania nowych kadr partyjnych, zdolnych do wypełnienia zadań stojących dziś przed partią.

Towarzysz Stalin na XVIII Zjeździe WKP(b) wskazał:

> "...istnieje jedna gałęź wiedzy, której poznanie winno być obowiązujące dla wszystkich gałęzi nauki — jest nią marksistowsko-leninowska nauka o społeczeństwie, o prawach rozwoju społeczeństwa, o prawach rewolucji proletariackiej, o prawach rozwoju budownictwa socjalistycznego, o zwycięstwie komunizmu".

Opanowanie tej wiedzy przez najszerszy aktyw partyjny, rozpowszechnianie je, przyczyni się do wychowania nowych ideowych oficerskich kadr budowniczych Polski Socjalistycznej.



Przed wprowadzeniem nowych norm w budownictwie

Lepsze metody pracy

zostaną zastosowane w budowie osiedla ZOR na Starym Mieście

W osiedlu ZOR (Stare Miasto) prace budowlane w szybkim tempie posuwają się naprzód. Jeszcze w tym miesiącu oddany zostanie do użytku przez Oddział I PPB nowy blok mieszkalny, oznaczony Nr. 4. Biorąca udział w konkursie o tytuł najlepszego zespołu budowlanego załoga budynku Nr. 8 przystąpiła już do zakładania stropów ostatniej kondygnacji, wyprzedzając o 3 tygodnie harmonogram pracy. Za kilka dni założony zostanie dach, a na 15 czerwca cały budynek w stanie surowym będzie już gotowy.

Od kilku dni — ośrodkiem zainteresowania załogi „Ósemki" stały się zagadnienia. dotyczące nowych norm, nowego katalogu.

To, że stare normy nie odpowiadały warunkom pracy, że często krzywdziły wysoko wykwalifikowanych pracowników, tego udawadniać nie potrzeba. Wie o tym każdy z bardziej doświadczonych murarzy czy cieśli i może choćby z własnej praktyki przytoczyć na to wiele przykładów.

Ale nowe normy to nie tylko sprawiedliwe płace i większa wydajność. Przynoszą one zarazem rewolucyjne zmiany w dotychczasowej organizacji pracy, otwierają nowe możliwości przed zespołami, będą sprawdzianem umiejętności kierownictwa poszczególnych budów.

Nowy styl pracy

U kierownika budowy osiedla ZOR — Stare Miasto zebrali się majstrowie, brygadziści i personel techniczny. Jest to już druga z kolei narada, na której przedyskutowane zostają wszystkie sprawy, związane z wprowadzeniem nowych norm.

— Musimy zmienić nasz dotychczasowy styl pracy — mówi kierownik Langner — styl, który był przystosowany do starych norm i wymagań. Od 15 maja nasza praca musi wyglądać już inaczej. Trzeba ją tak zreorganizować, aby nie było mowy o jakichkolwiek postojach. Trzeba wykorzystać wszelkie możliwości produkcyjne. My, majstrowie, technicy i brygadziści jesteśmy odpowiedzialni za stworzenie naszym załogom nowych warunków pracy, takich aby mogły one pracować bez jakichkolwiek zahamowań, oraz podnieść swą wydajność a tym samym i zarobki.

Każdy zespół, każdy murarz czy cieśla musi być zaopatrzony w dostateczną ilość materiału i narzędzi. Sprawy te były dotychczas często bagatelizowane. Gdy zabrakło murarzowi cegły, wysyłano go do tynkowania, a więc przerywano mu ciągłość pracy. Podobne wypadki nie mogą już teraz się zdarzać. Lepszy poziom pracy. przyśpieszenie i usprawnienie transportu. ciągłość pracy, codzienne zapoznawanie załogi z harmonogramami pracy, sprawniejsza dostawa narzędzi i materiałów budowlanych, pełne wykorzystanie kwalifikacji każdego pracownika — oto na czym polega nowy styl pracy. Sprawdzianem jego wyższości będzie wzrost zarobków pracowniczych.

O właściwe wykorzystanie ludzi i sprzętu

Technicy, majstrowie i brygadziści z PPB na osiedlu ZOR — Stare Miasto dobrze zrozumieli stojące przed nimi zadania. Dlatego też z miejsca przystąpili do przeprowadzania odpowiednich zmian, ulepszenia systemu pracy na poszczególnych budowlach.

I tak np. na „Ósemce" roboty murarskie były dotąd przeprowadzane systemem trójkowym. Obecnie wprowadzi się tam system dwójkowy, jako że na krótkich murach, o większej ilości otworów okiennych jest on wydatniejszy. Przy tynkowaniu w budynku Nr. 1 pracują zespoły dwójkowe, ale złożone z samych murarzy. Stan ten był niewłaściwy i przyczyniał się do obniżania zarobków wykwalifikowanych rzemieślników. Zespoły zostaną zreorganizowane. Zespoły, jak tego słusznie wymagają nowe normy, składać się będą z murarza i pomocnika, a fachowcy, znajdujący się tu w nadmiernej liczbie, przejdą do pracy, odpowiadającej ich kwalifikacjom.

Po tej linii, linii racjonalnego i właściwego wykorzystania ludzi i sprzętu przeprowadzi się zmiany na wszystkich budowlach.

Dzień 15 maja, dzień wprowadzenia w życie nowych norm, nie zastanie nas nieprzygotowanymi — oświadczają majstrowie i brygadziści z PPB na Starym Mieście. Nowe normy, słuszne i sprawiedliwe, pozwolą nam na podniesienie jakości i wydajności pracy.

Więcej nowych domów mieszkalnych, więcej żłobków, szkół i zakładów przemysłowych — oto hasło wszystkich świadomych pracowników budowlanych — betoniarzy, zbrojarzy, cieśli, murarzy i instalatorów. Rok 1950 będzie nie tylko rokiem wielkich przemian w przemyśle budowlanym, ale zarazem rokiem zwycięskiej i przedterminowej realizacji naszych planów produkcyjnych.

(J. K.)

Przodownicy walki o pokój

Akcja zbierania podpisów pod Apelem Pokoju zaczęła się. Cała Polska — jak długa i szeroka — pokryła się siecią komitetów wojewódzkich, powiatowych, miejskich, gminnych, dzielnicowych, gromadzkich, blokowych.

Ile już jest tych komitetów? Nie zliczysz od razu. Przed tygodniem było ich kilka tysięcy, przed kilku dniami — kilkanaście tysięcy, wczoraj ponad dwadzieścia tysięcy. Dziś liczba ta jest wielokroć wyższa. Ruch w obronie pokoju to potężny, masowy ruch społeczny, ogarniający i u nas miliony ludzi. Bo też to jest sprawa dziś najważniejsza — plebiscyt pokoju.

Wśród setek tysięcy ludzi, którzy zgłosili się do udziału w akcji propagowania Apelu Pokoju i zbierania podpisów, nie brak nikogo. Są przodownicy pracy, aktywiści partyjni, społeczni i związkowi, masowo zgłosiły się kobiety i młodzież, są księża, chłopi, rzemieślnicy. Wszyscy na front walki o pokój, na front walki o wyjaśnienie znaczenia akcji zbierania podpisów!

Wypróbowana w walkach rewolucyjnych i w wielkich bitwach o rozkwit gospodarczy naszego kraju polska klasa robotnicza i tym razem przoduje.

„Każda nasza huta — kuźnią pokoju" — oto zawołanie hutników.

„My, górnicy polscy, podpiszemy się pod Apelem Pokoju tysiącami ton węgla ponad plan" — woła czołowy górnik, Józef Ciszak z kopalni Bolesława Chrobrego.

„Moją odpowiedzią na knowania podżegaczy wojennych jest wykonanie normy w 380 proc." — zobowiązuje się Stanisław Bratuszewski ze stoczni szczecińskiej.

„Podżegaczom wojennym, którzy chcą rozpętać nową wojnę, odpowiadamy wzmożoną pracą w odbudowie kraju i umacnianiem naszego sprawiedliwego Państwa Ludowego" — stwierdza Stanisława Sztermińska z Warsztatów Kolejowych.

„W odpowiedzi na atomy, budujemy nowe domy" — oto hasło budowlanych.

Załogi naszych zakładów produkcyjnych wzmagają swój wysiłek. W jednym tylko województwie rzeszowskim 275 zakładów pracy przystąpiło do współzawodnictwa o zdobycie Sztandaru Pokoju, ufundowanego przez Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju.

Każdy dzień przynosi nowe, bogate formy akcji na rzecz składania podpisów pod Apelem Pokoju, formy, kóre warto i trzeba upowszechnić. Te doświadczenia zobowiązali się m. in. upowszechnić korespondenci robotniczy i chłopcy, zebrani na I Zlocie w Warszawie. W liście do Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju czytamy:

„W naszych korespondencjach do gazet będziemy informowali jak najszerzej o wszelkich akcjach, podejmowanych w terenie dla obrony pokoju".

Ksiądz Bancer z Osieka, wzywając proboszczy do wzmożenia aktywności, składa następujące zobowiązanie:

„Będziemy starać się wszelkimi siłami tak podziałać na myśli, serca i wolę naszych parafian, aby nikt nie pozostał poza tą wielką i szlachetną akcją utrwalenia pokoju na całym świecie".

„Ludzie bomby" przekonają się, że ich niecne zamiary natrafiają na opór nie do przezwyciężenia. „Ludzie bomby" muszą liczyć się z tym potężnym ruchem pokoju, który, pod przewodnictwem niezwyciężonego Związku Radzieckiego, ogarnął cały świat.

Dziekan katedry Canterburry, Hewlett Johnson pisze, że milion podpisów pod Apelem Pokoju wywoła wśród podżegaczy wojennych zdenerwowanie; 10 milionów podpisów wzbudzi w ich szeregach popłoch; 100 milionów podpisów przekreśli ich plany i ocali ludzkość.

W samej Polsce zbierzemy z pewnością kilkanaście milionów podpisów. Apel podpiszą wszyscy ludzie dobrej woli, wszyscy ludzie, którzy nie chcą więcej przelewu krwi, zniszczeń i nędzy. Apel podpiszą wszyscy ludzie, którzy chcą dla siebie i swych dzieci pięknych mieszkań, wzrastającego dobrobytu, szczęśliwego, spokojnego życia.

Sprawa zakazu broni atomowej jest dziś centralnym zagadnieniem ruchu obrońców pokoju, ponieważ:

jest to broń agresywna,

jest wymierzona przeciwko spokojnej ludności,

przeciw gęsto zaludnionym miastom.

jest najbardziej nieludzkim ze wszystkich rodzajów broni wojennej,

jest ona wyzyskiwana przez imperialistów jako środek szantażu.

Nasi przodownicy walki o pokój w dniach masowego zbierania podpisów pod Apelem Pokoju rozpowszechnią tę prawdę wśród wielomilionowych rzesz naszego narodu. Podpisy zebrane w Polsce, dodane do setek milionów podpisów w świecie porażą wrogów pokoju. Jest to bowiem broń stokroć silniejsza od ich nędznego szantażu.

Niedomagania organizacji partyjnej w PZPJG Nr 8

Samouspokojenie osiągniętymi sukcesami
nie pozwala dostrzec istniejących jeszcze braków

Po ostatnich słowach tow. Bończyka zapanowała cisza.

Tak, temu, co mówili tutaj towarzysze — członkowie egzekutywy, dyrektor, przewodniczący rady — nie można zaprzeczyć. Organizacja partyjna przy PZPJG Nr. 8 zrobiła w ostatnich miesiącach „kawał roboty". Przecież wiadomo wszystkim, jak tu było dawniej, jak słabo pracował aparat partyjny „Ósemki", jak mało bił się o produkcję. Przecież do niedawna jeszcze zarówno jakość jak i wykonanie planu ilościowego pozostawiały dużo do życzenia.

— W kwietniu wykonaliśmy plany ilościowe i jakościowe, wykonaliśmy także plan eksportowy z nadwyżką — powiada tow. Szczepański, dyrektor naczelny. Towarzysze spoglądają na siebie z zadowoleniem. I tak są upojeni ostatnini sukcesami, że **niechętnie mówią o tym, co jeszcze należy zrobić, na jakim odcinku wzmóc pracę.** Ba, starają się nawet pominąć milczeniem niektóre fakty lub zasłonić je. Po dłuższej rozmowie odnosi się **wrażenie, że samokrytyka nie spotyka się tutaj z właściwym zrozumieniem. A szkoda, bo organizacja partyjna, bo kierownictwo Partii, przechodzi jeszcze obojętnie obok wielu spraw, wymagających kontroli, zainteresowania, interwencji.**

Tego nie można zaniedbać

Ot, taki chociażby szczegół. **Tow. Bończyk, sekretarz organizacji partyjnej, nie potrafi dokładnie powiedzieć, w ilu procentach został wykonany plan za kwiecień.** Dlaczego? No, bo **chociaż już mija pierwsza dekada maja, wydział planowania nie przysłał jeszcze sprawozdania.** Tow. Bończyk nie otrzymuje codziennych wyników produkcji mimo, że w innych zakładach stosuje się z powodzeniem **ten zwyczaj, pozwalający kierownictwu organizacji orientować się co dzień w produkcji i od razu pobudzać czujność na zagrożonych odcinkach.**

A oto drugi fakt:

— PZPJG Łódź - Północ utrudnia ją nam pracę — skarżą się towarzysze. I mają rację. Zakłady te bowiem tak wysoko oceniają swą produkcję, że „Ósemka" przyjmując od nich towar do wykończenia, stwierdza zwykle o wiele mniejszy od podanego odsetek „primy". Różnica sięga czasem 20 proc. Nie pomogły interwencje administracji. Jakoś nie udało się dotychczas załatwić tej sprawy „odgórnie".

No dobrze, a **co na to organizacja podstawowa?** Okazuje się, że nic. Zapomniała o tym, **że w PZPJG Łódź - Północ też są partyjnicy, że można by i trzeba koniecznie znaleźć z nimi wspólny język, omówić tę sprawę i wspólnymi siłami zlikwidować istniejące między zakładami nieporozumienia.**

Trzeba mieć odwagę przyznać się do błędów

Przed kilku tygodniami zamieściliśmy w „Głosie" artykuł, w którym była mowa o słabo rozwiniętym współzawodnictwie, o braku tablic, ilustrujących wyniki pracy poszczególnych tkaczy w PZPJG Nr. 8. **Źle jest, że dotychczas braki te nie zostały naprawione, lecz znacznie gorzej, że towarzysze, kierownicy organizacji podstawowej albo o tym nie wiedzą, albo też starają się tuszować te niedomagania.** A tymczasem fakty są oczywiste. Tablice z wskaźnikami wykonania planu ilościowego, jak były tak i są **„u urzędnika w kantorku"** — jak mówią tkacze. Plany zobowiązaniowe nie zostały jeszcze doprowadzone do krosien. Współzawodnictwo długofalowe także tylko „u urzędnika", a poza tym mało kto na ten temat wie. Tkacze nie orientują się, kto i do czego się zobowiązał, nie wiedzą majstrowie. — **A przecież majstrowie powinni pomagać „długofalowcom" i odpowiadać za ich wyniki.** Wiszące na ścianach puste gablotki aż proszą się, żeby zamieścić w nich listę „długofalowców" i wyniki przez nich osiągnięte. Majster **tow. Durski** rozkłada ręce. „Nieraz już mówiłem o tym na naradach produkcyjnych i zebraniach partyjnych".

Przed organizacją partyjną jeszcze moc pracy

Tak, mówił o tym już dość dawno. — Już przed miesiącem w protokóle z zebrania partyjnego jest uwidoczniona następująca wypowiedź tow. Durskiego: — **„Tkacz powinien pracować świadomie, wiedzieć, ile ma wyprodukować i ile wyprodukował. Dopiero wtedy będzie odpowiedzialny za wyniki swej pracy".** — Słusznie mówił tow. Durski. Źle, że jako majster, partyjnik, nie bił się o tę sprawę aż do końca.

Protokóły mówią jeszcze o innych brakach. Że ciągle jeszcze zbyt mało porusza się zagadnień, związanych z produkcją, że nie stawia się konkretnych zadań przed agitatorami, grupowymi i mężami zaufania, że nie opracowuje się metod zwalczania nieusprawiedliwionej nieobecności, która wynosi tu jeszcze około 1,5 procent, że zbyt małą opieką otacza się **organizację oddziałową tkalni, która w aparacie partyjnym „Ósemki" stanowi najsłabszy punkt.**

* • *

Należy się spodziewać, że administracja, kierownictwo partyjne i aktyw „Ósemki Bawełnianej" nie zaniedbają w przyszłości tych spraw i włożą dużo wysiłku w to, żeby zlikwidować istniejące jeszcze braki. Można się tego spodziewać, sądząc po dotychczasowych osiągnięciach załogi i organizacji partyjnej PZPJG Nr. 8, po poważnych zdobyczach na odcinku produkcji.

Towarzysze, którzy potrafili podnieść ilość produkcji i w znacznym stopniu poprawić jej jakość, potrafią bez wątpienia „uzdrowić" współzawodnictwo, zlikwidować nieusprawiedliwioną nieobecność i usunąć wszystkie inne przeszkody, hamujące jeszcze pomyślną pracę zakładów i organizacji partyjnej.

H. Sam.

To i owo
17 m. 81 cm. amerykańskiej kultury

Brałem w tym tygodniu udział w wieczorze literackim, zorganizowanym przez Miejski Wydział Kultury i Sztuki. Ale, oczywiście, nie o tym chcę mówić, że ja brałem udział, to, uważacie mało ważne, ważne natomiast, że dzięki temu miałem okazję stwierdzić, jak wielkim powodzeniem cieszy się literatura wśród naszej młodzieży. Cała gromada młodych, uczących się ludzi przybyła do Ośrodka Propagandy Sztuki, aby posłuchać pięknych wierszy Tanka i Asiejewa, Broniewskiego i Lewina, Pasternaka i Woroszylskiego. Słuchali, wyrażali swoje uczucia rzęsistymi oklaskami, robili notatki w czasie prelekcji, poświęconej zagadnieniu literatury w walce o pokój, a po wieczorze zgłaszali szereg pytań i — jak to się mówi — kwestii, z których wynikało, że młodzież nasza b. głęboko interesuje się problemami kultury, nauki i sztuki...

Tak się złożyło, że po wieczorze literackim zabrałem się do wertowania prasy i oto od razu wpadła mi w oko pewna wiadomość, świadcząca — dla odmiany — o zainteresowaniach młodzieży... amerykańskiej. Jak się okazuje, wychowankowie, „wyższej kultury", „kultury zachodniej", studenci z uniwersytetów Yale, Los Angelos, Michigan i południowej Kalifornii urządzili sobie pewien ciekawy konkurs. Myślicie może, że przedmiotem konkursu było jakieś zagadnienie z dziedziny nauki lub sztuki? Czytelniku — „nie bądź dzieckiem". Nie na tym wcale się zasadza mit kulturalnej „wyższości" ojczyzny nieboszczyka Forrestala. Zgodnie i — jak to się mówi — „po myśli" szefów rządu USA, wdzięczni akademicy urządzili sobie po prostu zawody pt. „kto dalej splunie?". Rekord pobił „prymus" wyższej uczelni z Yale, Jim Fuchs, który charknął ponoć na niewiarygodną odległość 17 metrów i 81 centymetrów.

Ubolewamy nad „głębokimi", bo aż głębi płuc sięgającymi „zainteresowaniami" młodzieży akademickiej USA, ale oburzenie i wzgardę musimy kierować pod adresem tych, którzy tej młodzieży nadają „wychowawczy" kierunek, tych (panów z Białego Domu i Departamentu Stanu USA), którzy świecą przykładem, jeśli chodzi o... opluwanie. Opluwanie braterstwa między narodami, postępu i pokoju, kultury i cywilizacji. Przeciw tym krwawym plwaczom wymierzone są nasze podpisy pod sztokholmskim apelem obrońców pokoju.

E. Tam.

Z myślą o przyszłości naszych dzieci złożymy podpisy pod Apelem Pokoju
— mówią przodownicy pracy z fabryk łódzkich

Trudno o bardziej szczere i proste wypowiedzi, jak te, które składane są na temat pokoju. Gdy chodzi o tę tak ważną sprawę, sprawę życia lub śmierci milionów ludzi, sprawę cofnięcia wstecz kultury ludzkiej lub swobodnego jej rozwoju, sprawę naszego szczęścia, spokoju i dobrobytu — to znikają wszelkie różnice zapatrywań politycznych, pryskają jakiekolwiek wahania.

Każdy — młody i stary, robotnik i inteligent pracujący, uczony i człowiek, poznający dopiero tajemnicę abecadła — wszyscy gotowi są do największych poświęceń, aby tylko zapewnić ludzkości trwały pokój.

Posłuchajmy, co mówią na ten temat łódzcy przodownicy pracy. Przenieśmy się na chwilę do PZPW Nr 3, gdzie na jednej z sal pracuje **tkacz-przodownik, staruszek liczący 75 lat, tow. Edward Pędzicki.** Tow. Pędzicki, który przeżył już w swoim życiu kilka wojen i wiele nieszczęść, nie może bez wzruszenia mówić o pokoju.

— Jestem już stary i niewiele pozostało mi lat życia. Lecz wychowałem synów i córki, doczekałem się wnuków. Jestem szczęśliwy, gdy patrzę na ich spokojny byt, na przyszłość, jaką gotuje im Polska Ludowa. Widzę dobrze, jak z każdym rokiem zacierają się u nas ślady wojny, jak coraz piękniejszy i potężniejszy wznosi się gmach naszej ojczyzny. Wiem, że tak samo rozwijają się bratnie narody państw demokracji ludowej. Wszyscy razem stanowimy niezwyciężoną siłę. Gdy wszyscy razem zbierzemy dziesiątki i setki milionów podpisów, z których każdy będzie potężną deklaracją gotowości czynnej walki przeciwko wojnie, to podżegacze wojenni zmuszeni będą zastanowić się, zmuszeni będą zrezygnować ze swych zapędów wojennych. Dlatego też uważam, że akcja zbierania podpisów będzie wspaniałą manifestacją wszystkich Polaków na rzecz pokoju. Z niecierpliwością oczekuję tego momentu, gdy będę mógł złożyć swój podpis pod Apelem Sztokholmskim.



Tow. Edward Pędzicki z PZPW Nr 3

A oto, co mówi przodownik pracy z Zakładów Metalowych im. Strzelczyka, ZMP-owiec, kol. Janusz Tagowski:

„— Gdy tylko dowiedziałem się, że na naszym oddziale organizują się „trójki" do zbierania podpisów na rzecz pokoju, pierwszy zgłosiłem się do nich. Uważam za zaszczyt wzięcie udziału w tej pięknej akcji.

— Już ja będę wiedział, co powiedzieć, jak przekonać wszystkich mieszkańców mojego obwodu, by złożyli swe podpisy. Bo to przecież nie sztuka zebrać większą czy mniejszą ilość podpisów. Nasze zadanie polega na tym, żeby ludzie ci podpisywali się z całą świadomością, żeby każde nazwisko wyrażało zdecydowaną i nieugiętą wolę obrony pokoju.



Tow. Janusz Tagowski z Z. M. im. Strzelczyka

— Młody jestem, ale porządnie dokuczyła mi ostatnia wojna. Na swoim nieszczęściu, na nieszczęściu wielu milionów ludzi wykształciła się u mnie świadomość: nie będzie wojny, jeśli nie będą jej chcieli ludzie pracy, jeśli pokrzyżują zbrodnicze plany podżegaczy wojennych."

* * *

Ob. Władysława Księżak jest tkaczką w PZPB im. Stalina. Ob. Księżak jest bezpartyjna, lecz wskazania naszej Partii wypełnia skrupulatnie. Jest przodownikiem pracy, aktywistką Ligi Kobiet, wie, dla kogo pracuje i do czego dąży cała klasa robotnicza.

— „Chwila, w której złożę swój podpis pod Apelem Sztokholmskim, będzie dla mnie bardzo uroczysta. Zdaję sobie sprawę, że w ten sposób przyczynię się do odwrócenia grozy wojny, do zapewnienia spokojnej, jasnej przyszłości memu jedynemu synowi. Nie zawaham się ani na chwilę. Wiem, że to jest mój obowiązek, że to jest obowiązek wszystkich Polaków, wszystkich ludzi na całym świecie, pragnących pokoju".

Akcja zbierania podpisów, która już rozpoczyna się w naszym mieście będzie bez wątpienia wyrazem nieugiętej woli walki o pokój wszystkich mieszkańców Łodzi.

Przystępujemy do zbierania podpisów

Na froncie niedużego domku **przy ul. Włodzimierskiej Nr. 25** widnieje **napis: Komitet Obrońców Pokoju, Obwód II, Blok Nr 1.**

Jeszcze raz powtarza się ten sam napis, tylko mniejszy **na drzwiach mieszkania tow. Machalskiego, pracownika PSS-u, wiceprzewodniczącego Blokowego Komitetu Obrońców Pokoju.**

Tow. Machalskiego zastajemy przy pracy. Wspólnie z przewodniczącym Komitetu Blokowego tow. Krępowskim przepisują skład Komitetu. Wśród 11 nazwisk znajduje się ob. **Antoni Kowalski** — bezpartyjny robotnik **z PZPW Nr. 6, tkacz z PZPB Nr. 4, tow. Domagała, przodownica pracy ob. Czajkowska i inni.**

— Od rana już bez przerwy przychodzą ludzie, pragnący się podpisać pod Apelem Pokoju. Byli robotnicy spieszący do pracy, urzędnicy.

Komitet Blokowy Nr. 1 postanowił sobie, że na swym terenie akcję składania podpisów przeprowadzi **w ciągu 3 dni.** Do akcji tej jest już całkowicie przygotowany. Zorganizowano ponad **30 „trójek pokoju"**, które obejdą wszystkie mieszkania na terenie bloku. Obsłużą one **ulicę Włodzimierską, część ulicy Srebrzyńskiej i Ogrodowej, teren, który zamieszkuje ponad tysiąc osób.**

— Na naszych listach przyniesiemy podpisy wszystkich dorosłych obywateli naszego bloku — zapewniają agitatorzy — **nasz blok w ten sposób udzieli odpowiedzi podżegaczom wojennym.**



Wł. Pawłowski doskonale zapowiadający się racjonalizator z PZZPP Nr 2

NASI KORESPONDENCI piszą

Załoga PZPB i W Nr 22
deklaruje czynny udział w akcji zbierania podpisów

Cała nasza załoga żywo zachowała w pamięci radosny, twórczy entuzjazm, który panował w fabryce w okresie realizacji Czynu Majowego. I teraz znów, w kilka dni po Święcie Pracy, przystępujemy do nowej, wspaniałej akcji, w której udział bierze dosłownie cała załoga — tak robotnicy partyjni, jak i bezpartyjni, kobiety i młodzież.

Na wezwanie Fabrycznego Komitetu Obrońców Pokoju zgłosiło się ponad 150 towarzyszy, którzy zorganizowali się w „trójki" **dla zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim.** Ci zaś, którzy bezpośrednio nie będą zbierać podpisów, oświadczają, że wszędzie, gdzie się znajdą, w domu rodzinnym, w sklepie, w tramwaju, będą prowadzić agitację za składaniem podpisów.

Sprawa pokoju łączy wszystkich uczciwych ludzi świata w jeden wielki front. Każdy z nas, kierowany najlepszymi intencjami, stanie się agitatorem pokoju.

Józef Janicki
korespondent „Głosu"
z PZPB i W Nr 22

Kobiety biorą liczny udział w pracach „trójek pokoju"

Słowo „Pokój" od kilku dni jest stale na ustach pracowników naszej instytucji. Mówią o nim nasi aktywiści partyjni i związkowi, członkinie Ligi Kobiet, TPPR i innych organizacji masowych. Każda organizacja pragnie bowiem wziąć jak najliczniejszy udział w **akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim.**

I tak na wezwanie Zakładowego Komitetu Obrońców Pokoju do pracy w „trójkach" zgłosiło się **114 osób, w czym dużą część stanowią kobiety.** One bowiem — matki i żony — swą szczerą, gorącą wolą utrzymania pokoju najlepiej potrafią zaagitować dla sprawy pokoju, wszystkich jeszcze dostatecznie nieuświadomionych.

J. M. Mielczarek
korespondent „Głosu"
z CZPJ-G

Brak pracy kolektywnej w Szkole Techniczno—Przemysłowej
Kto wchodzi w skład Komisji Kwalifikacyjnej

Kilka miesięcy temu na mocy rozporządzenia Rady Ministrów został przyznany specjalny dodatek przemysłowy nauczycielom szkół zawodowych — wybitnym fachowcom w swej dziedzinie. Dodatek ten przewidziany został również dla części personelu naszej szkoły i wywołał zrozumiałe zainteresowanie. Nauczyciele interesowali się tym, komu zostanie on przydzielony, kto wejdzie w skład komisji kwalifikacyjnej, decydującej o przyznaniu dodatku.

Od czasu, gdy dotarła do nas wiadomość o przyznanych dodatkach, minęło sporo czasu. Powszechnie znana jest już lista tych, którym został on przyznany, lecz, jak dotąd, tajemnicą otoczony jest skład komisji, która o przyznaniu dodatku decydowała. Faktem jest bowiem, że w pracach **komisji nie brała udziału ani organizacja partyjna, ani rada pedagogiczna, ani koło związkowe.**

Pracownicy nasi nie kwestionują faktu przyznania niektórym naszym pracownikom dodatku przemysłowego, słusznie jednak uskarżają się na brak kolektywnej pracy dyrekcji z organizacją związkową i partyjną. Ta sytuacja powinna ulec u nas możliwie szybko radykalnej zmianie.

K. Przychodnia
korespondent „Głosu" z PSTP

Dzieci szkół łódzkich
— dla spółdzielni produkcyjnej

Kilka dni temu młodzież łódzkich szkół podstawowych, a mianowicie, szkoły Nr Nr 32, 33, 34 i wieczorowej Nr 6 przekazała spółdzielni produkcyjnej w Konstantynowie nad Wartą (pow. radomszczański) 30.448 złotych na zakup książek do biblioteki spółdzielczej.

Dar łódzkiej młodzieży szkolnej jest jeszcze jednym wyrazem stale cementującego się sojuszu robotniczo-chłopskiego.

W. Krawczyk
student U. Ł.

W spółdzielni produkcyjnej Gałków zabłysło światło

W tych dniach kolonia Gałków była terenem niecodziennej uroczystości. Dokładnie o godz. 15 w domach spółdzielni produkcyjnej „Gałków" błysnęły żarówki, zwiastuny nowej, lepszej, jaśniejszej przyszłości mieszkańców tej kolonii. Niemała zasługa w tym robotników brygady SPB, którzy wykonali w ramach Czynu 1-Majowego 6,8 km linii wysokiego napięcia, 3,8 linii niskiego napięcia, założyli komplet instalacji w 37 zagrodach (planowano 30) i dodatkowo zelektryfikowali szkołę podstawową i świetlicę oraz oświetlili drogę długości 1 km na terenie spółdzielni produkcyjnej.

Pracownicy SPB zatrudnieni przy elektryfikacji kolonii Gałków, w ramach realizacji zobowiązań 1-Majowych wykonywali swą normę w wysokości 280 proc.

E. Jącak
korespondent „Głosu"
z Warsztatów Elektrotechnicznych
Łódź — Widzew

12 maja

Z życia Partii

UWAGA, UCZESTNICY SZKOLENIA PARTYJNEGO!

W dniu dzisiejszym, w lokalu Ośrodka Szkolenia Partyjnego, przy ul. Traugutta Nr 1, odbędzie się, zgodnie z rozkładem, w godz. od 17 do 19, konsultacja pt. „Zagadnienie polityki bieżącej i pedagogiki".

Ośrodek Szkolenia Partyjnego

UWAGA, CZŁONKOWIE ORGANIZACJI PART. PRZY U. Ł.!

Egzekutywa Podstawowej Organizacji PZPR przy U. Ł. zawiadamia że dnia 14 bm., o godz. 9, w sali 61 przy ul. Narutowicza 68, odbędzie się zebranie pracowników naukowych, administracyjnych i studentów — członków PZPR. Obecność obowiązkowa.

UWAGA, PZPR-owcy WYDZIAŁÓW STOMATOLOGII I FARMACJI!

Dziś odbędzie się zebranie III Oddz. Org. o godz. 20 przy ul. Narutowicza 28. obecność towarzyszy obowiązkowa.

Dzielnicowe Komitety Obrońców Pokoju

przystąpiły do pracy

W dniu wczorajszym Dzielnicowe Komitety Obrońców Pokoju działające na terenie naszego miasta, rozwinęły poważną działalność. Komitetów takich mamy na terenie Łodzi dziesięć. Zobaczmy jak wygląda ich praca w pierwszym dniu.

Zaglądamy do lokalu przy Sienkiewicza 26, gdzie mieści się Komitet Obrońców Pokoju Dzielnicy Śródmieście Lewa. „Wpadamy" w sam środek gwarnego posiedzenia. Odbywa się tu właśnie zebranie instrukcyjne dla członków Komitetu którzy udadzą się następnie do Komitetów Obwodowych celem dostarczenia list do podpisów i dopilnowania pracy w obwodach.

Z trudem udaje nam się „złapać" na chwilę przewodniczącego Komitetu ob. Kalińskiego celem zasięgnięcia informacji.

— Podzieliliśmy teren podlegający nam na trzy obwody, które mieszczą się przy ul. PKWN 34/72, Sterlinga 26 i Kopcińskiego 31, — mówi ob. Kaliński — Otrzymaliśmy już z Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju listy do podpisu i obecnie rozprowadzamy je w teren, a teraz czekamy tylko na legitymacje, aby wysłać trójki dla zbierania podpisów.

— Teraz musimy udekorować nasz lokal i sporządzić odpowiednie wywieszki. Trzeba żeby ludzie wiedzieli że zbieranie podpisów to manifestacja, to rzecz niecodzienna,— mówi jeden z członków Komitetu. — Trzeba aby i zewnętrzny wygląd lokalu Komitetu podkreślał wolę wszystkich nas, niezłomną wolę pokoju.

Tak. W tym komitecie wszyscy żyją zagadnieniem walki o pokój i przygotowaniami do akcji zbierania podpisów, które zadokumentują nasze stanowisko wobec podżegaczy pragnących wywołać nową zawieruchę wojenną — daremnie.

Plenum Miejskiej Rady Narodowej

radziło nad sprawami zdrowotności naszego miasta

Wczoraj posiedzenie plenarne Miejskiej Rady Narodowej przeciągnęło się do późnych godzin wieczornych. Na porządku dziennym znalazła się m. in. sprawa **organizacji służby zdrowia na terenie naszego miasta.** Po raz pierwszy od chwili wyzwolenia radni wysłuchali sprawozdania na ten temat.

Naczelnik Wydziału Zdrowia dr Cholewius w obszernym i wyczerpującym referacie omówił osiągnięcia i braki lecznictwa otwartego i zamkniętego, a także stan sanitarny naszego miasta, zagadnienie walki z chorobami społecznymi i epidemiami, zagadnienie kadr w aparacie lecznicznym, oraz sprawę zaopatrzenia w leki. Wiele z dotychczasowych braków usunie Plan Sześcioletni, przewidziano bowiem wzrost liczby łóżek szpitalnych o 2100, wzrośnie także liczba lekarzy i pielęgniarek powszechnej służby zdrowia.

Nad sprawozdaniem dr Cholewiusa, oraz nad sprawozdaniem Komisji Zdrowia przy MRN, wywiązała się dyskusja. Radny MRN, sekretarz KŁ PZPR tow. Duniak stwierdził, że sprawozdanie, zawierające rzeczowe i obszerne szczegóły z dziedziny organizacji służby zdrowia na terenie Łodzi nie było wolne od braków. Mówca zwraca uwagę na konieczność wysuwania realnych wniosków dążących do usprawnienia lecznictwa poprzez odpowiednie zatrudnienie lekarzy przemysłowych i likwidację wizyt markierantów u lekarzy.

Radni postawili szereg zapytań pod adresem przedstawicieli Ubezpieczalni Społecznej, których specjalnie zaproszono na wczorajsze zebranie. Okazało się jednak, że **wszyscy przedstawiciele Ubezpieczalni Społecznej wyszli w trakcie posiedzenia. Polski Czerwony Krzyż zaś, na posiedzenie Rady skierował kierownika kancelarii, zamiast przedstawiciela upoważnionego do udzielania wyjaśnień. w sprawie organizacji pogotowia.** Fakty te surowo napiętnował w imieniu radnych przewodniczący tow. Andrzejak.

Dalszy ciąg sprawozdania z wczorajszych obrad MRN podamy ze względu na spóźnioną porę — w dniu jutrzejszym.

Studenci w „trójkach pokoju"

będą zbierać podpisy pod Apelem Sztokholmskim

Tysiące studentów wyższych uczelni łódzkich, kilkuset profesorów i asystentów wzięło udział w zebraniach Uczelnianych Komitetów Obrońców Pokoju, wyrażając niezłomną wolę walki o utrwalenie pokoju. Młodzież akademicka i pracownicy naukowi w uchwalonych rezolucjach protestują przeciw zbrodniczym planom imperialistycznych podżegaczy wojennych. W wielu uczelniach na kilkanaście minut przerwano wykłady, w celu zebrania podpisów pod Apelem Sztokholmskim Stałego Komitetu Obrońców Pokoju. Tysiące studentów zgłosiło akces do akcji zbierania podpisów. Już wczoraj słuchacze Studium Przygotowawczego na wyższe uczelnie w ilości 450 osób, wyruszyli na miasto i w robotniczych dzielnicach przystąpili do zbierania podpisów.

* * *

W auli Politechniki Łódzkiej profesorowie i studenci wszystkich lat studiów wzięli udział w pierwszym zebraniu Uczelnianego Komitetu Obrońców Pokoju. Przewodniczący Komitetu, rektor P. Ł. prof. dr. Osman Achmatowicz, zaapelował do zebranych, aby czynem zamanifestowali swoją solidarność ze Światowym Obozem Pokoju, nie tylko przez podpisywanie Apelu, lecz również przez udział w zakrojonej na szeroką skalą akcji zbierania podpisów na mieście.

Zrywa się burza oklasków, gdy na mównicę wchodzi dziekan Wydziału Chemicznego, prof. dr. Dorabialska, **która studiowała pod kierunkiem wielkiej uczonej Marii Curie-Skłodowskiej.** Prof. Dorabialska mówi o profesorze Fryderyku Joliot-Curie, wielkim uczonym i bojowniku o ideę wolności. W imieniu Senatu Akademickiego i studentów Politechniki Łódzkiej, prof. Dorabialska zgłosiła protest przeciwko usunięciu prof. Joliot-Curie ze stanowiska wysokiego komisarza do spraw energii atomowej.

W wyniku obrad Uczelnianego Komitetu Obrońców Pokoju Politechniki Łódzkiej **powzięto rezolucję, w której młodzież akademicka i pracownicy naukowi solidaryzują się z Apelem Sztokholmskim w sprawie pokoju i postanawiają gremialnie złożyć swe podpisy pod Apelem oraz zorganizować sieć agitatorów-studentów, którzy przystąpią do zbierania podpisów.**

Już wczoraj 130 studentów z Wydziału Elektrycznego zgłosiło swój udział w akcji. (bie)

Nie wszystkie matki pamiętają

o konieczności szczepienia dzieci

Wydział Zdrowia Zarządu Miejskiego zorganizował obecnie akcję **szczepień ochronnych przeciwko durowi brzusznemu, ospie i błonicy (dyfteryt).** Szczepienia wykonywane są **bezpłatnie we wszystkich dozorach sanitarnych w naszym mieście.**

Na ogół akcja szczepień ochronnych przebiega pomyślnie. **Na niezrozumiałe jednak opory napotyka akcja szczepień przeciwbłoniczych, które zabezpieczają dzieci na całe życie przed tą niebezpieczną chorobą.** Szczepienia przeciw błonicy wykonywane są dla dzieci do lat 4 we wszystkich stacjach opieki nad matką i dzieckiem — bez względu na miejsce zamieszkania od godz. 15 do 16. Dzieci od lat 4 do 7 szczepione są w 6 dozorach sanitarnych w godz. 11 — 13. Dozory te mieszczą się przy ul. Łagiewnickiej 37, Armii Ludowej 28, Napiórkowskiego 86, Piotrkowskiej 110, Srebrzyńskiej 75 i Rzgowskiej 146.

Przypominamy więc raz jeszcze **wszystkim matkom, by nie zaniedbywały swych obowiązków wobec dzieci i jak najszybciej poddały je szczepieniom ochronnym.**

Meble i lodówki domowe

nadeszły do CHPD

Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego w maju i czerwcu zwiększa **zaopatrzenie swych sklepów na terenie Łodzi w pojedyncze meble i w komplety umeblowań.**

Największym popytem cieszą się obecnie szafy trzydrzwiowe, tapczany, stoły i komplety kuchenne. W czerwcu pięć sklepów CHPD zaopatrzonych zostanie w większą ilość tanich kompletów kuchennych oraz kompletnych umeblowań składających się z szafy, tapczanu, stołu, przystawki i 6 krzeseł wyściełanych. Najtańszy tego rodzaju komplet kosztuje 127.000 złotych. Komplety te można oczywiście nabywać na raty.

Nadszedł również do Łodzi znaczny transport lodówek domowych, które w okresie letnim bez wątpienia znajdą chętnych nabywców. Cena lodówki w zależności od wielkości waha się od 11.600 zł do 13.500 zł. (Bie)

Miasto i jego bolączki

Nasi Czytelnicy zwracają uwagę...

Prośba mieszkańców ul. Mazurskiej

Nasz korespondent *tow. Mielczarek pisze:* „Prawie rok temu prowadzono roboty kanalizacyjne na ul. Mazurskiej, a jeszcze do tej pory na chodnikach leżą góry ziemi, gliny i kamieni, starego żelastwa. Pozostały także półmetrowe doły — pułapki na przechodniów. Po deszczu zupełnie nie można tędy chodzić, a także — gdy robi się ciemno. Pytamy Miejskie Przedsiębiorstwo Drogowe i Wydział Kanalizacji, dlaczego nie interesują się naszą ulicą?...".

Prosimy w imieniu mieszkańców ul. Mazurskiej o wyjaśnienia.

Zaniedbany dom

Nasz korespondent *tow. Janusz Głowacki* pisze: „Dom przy ul. Suwalskiej 13 jest bardzo zaniedbany. W podwórzu znajduje się piekarnia, której komin dymi prosto w okna mieszkańców domu. Dach jest dziurawy, a rynny zapchane. Gdy pada deszcz — woda zbiera się na dachu, jak w basenie. Dach stopniowo gnije, a ściany w mieszkaniach zaciekają. W domu nie ma komitetu domowego, który by zainteresował się tymi sprawami...".

Prosimy Dzielnicową Radę Narodową Łódź — Południe o zainteresowanie się opisanym przez naszego korespondenta domem.

Likwidujemy bolączki

Niewidome dzieci mają wodę

W odpowiedzi na list studentów łódzkich w sprawie popsutej studni w Domu Dzieci Niewidomych przy ul. Tkackiej 34/35 z dn. 26 kwietnia otrzymaliśmy wyjaśnienie od Zarządu Miejskiego. **Motor został już naprawiony i od 28 kwietnia br. studnia jest czynna.**

Zaopatrujmy się wcześniej w węgiel

Wiemy z doświadczenia, że 95 procent zamówień na węgiel na zimę napływa dopiero we wrześniu, październiku i listopadzie. Każdy chce się wtedy zaopatrzyć w opał. Wytwarzają się więc zatory, sztuczne braki, a tabor kolejowy przeciążony jest nadmierną pracą.

Tymczasem w miesiącach letnich składy poprostu „duszą" się od nadmiaru węgla. Nie ma go gdzie składować, nie ma komu odbierać.

Ten sposób zaopatrywania się w węgiel w ostatniej chwili, zarówno ze strony instytucji, jak i poszczególnych osób, **jest wysoce niewłaściwy i wprowadza niepotrzebne zamieszanie.** Przecież kopalnie pracują cały rok. Trzeba więc, aby zamawianie **oraz odbiór węgla odbywał się również według z góry przewidzianego planu, a nie dopiero wtedy, kiedy chwytają już** pierwsze mrozy. Przyniesie to korzyści zarówno dostawcom, jak i odbiorcom.

W związku z tym referat opałowy PSS zwraca się do wszystkich instytucji i urzędów na terenie naszego miasta, **aby w terminie do 15 maja złożyły zapotrzebowania na węgiel, ustalając zarazem termin odbioru (od maja do sierpnia).**

Zamówienia przyjmują następujące hurtownie: **Towarowa 42, Ogrodowa 72, Armii Czerwonej 28, Węglowa 7/9, Rzgowska 126, Kątna 18, Towarowa 50 i Ogrodowa 28.**

Ul. Napiórkowskiego zostanie skanalizowana

Roboty — w toku

Na ul. Napiórkowskiego, tuż obok placu Reymonta, wre ożywiony ruch. Skrzypią dźwigi do wyciągania piasku z wykopu, wśród rusztowań uwijają się ludzie. Na przestrzeni kilkudziesięciu metrów ulica jest rozkopana...

Wiosenne słońce praży mocno. Zatrzymujemy się przy grupie robotników:

— Co tu się dzieje?— pytamy.

Majster, ob. Bednarek chętnie odpowiada:

— Prowadzimy tu prace wstępne na odcinku Rzgowska — Kilińskiego, wzdłuż ulicy Napiórkowskiego. W tym roku odcinek ten zostanie skanalizowany.

— Kiedy rozpoczęły się tu roboty?

— W poniedziałek, 8 maja. Dziś trzeci dzień prac, ale „odwaliliśmy" już ładny kawałek roboty. Najpierw robimy wykop, po tym będziemy kładli spody, dla umocnienia, z kolei przyjdą tu murarze, którzy wykonają pracę zasadniczą — wymurowanie kanału. Następnie zasypiemy gotowy kanał, ulicę się zabrukuje i — gotowe!

— Na kiedy przewidujecie zakończenie robót? — pytamy znowu.

— Trudno to dokładnie określić! To zależy od terenu: jeśli grunt bardzo ciężki, wówczas prace się przedłużą, ale powinniśmy skończyć gdzieś w połowie sierpnia.



Przy ul. Napiórkowskiego w pełnym toku są roboty kanalizacyjne

* * *

Przeprowadzenie kanałów w tej części miasta pozwoli na przyłączenie do sieci kanalizacyjnej domów w tej robotniczej dzielnicy, a jednocześnie na usunięcie poważnej bolączki, jaka tu dotychczas istniała. Podczas deszczów czy wiosennych roztopów węzeł tramwajowy na Kilińskiego i Napiórkowskiego był stale zalewany wodą, co uniemożliwiało normalną komunikację tramwajową. Także samochodom i wozom trudno było tędy przejechać, gdyż ten odcinek ulicy położony jest niżej od otaczającego go terenu. Obecnie — po wybudowaniu kanału, woda nie będzie się gromadzić na powierzchni ulicy, a komunikacja miejska będzie mogła odbywać się bez przeszkód.

VI Wojewódzki Zjazd delegatów SD

Jutro, o godz. 9 w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego przy ulicy Ogrodowej Nr 15, odbędą się obrady VI Wojewódzkiego Zjazdu Delegatów Stronnictwa Demokratycznego przy udziale przedstawicieli CKSD.

Łódzka redakcja „Sztandaru Młodych"

Korespondencje i listy do „Sztandaru Młodych" z terenu Łodzi i województwa łódzkiego należy kierować na adres: Wojewódzki oddział redakcji „Sztandaru Młodych" w Łodzi, ulica Piotrkowska 262, tel. 103-98.

Wygórowane ceny w bufecie na Dworcu Kaliskim

Delegatura Komisji Specjalnej przeprowadziła kontrolę bufetów kolejowych, znajdujących się na obu łódzkich dworcach.

W bufecie na Dworcu Kaliskim, będącym własnością prywatną stwierdzono pobieranie nadmiernych cen za różnego rodzaju napoje i kanapki. Nadmierne ceny pobierali również sprzedawcy na peronach i w mieszczących się przed dworcem budkach. We wszystkich wypadkach spisano protokóły.

* * *

Wczoraj Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi zorganizowała akcję kontrolną sklepów z artykułami chemicznymi i gospodarstwa domowego.

Zmiany w rozkładzie jazdy

obowiązują już od niedzieli

Z dniem 14 maja r. b. wchodzi w życie **letni rozkład jazdy**, w związku z czym podajemy dla orientacji podróżnych czas odejścia pociągów **najważniejszych połączeń dla miasta Łodzi.**

Linia Zielkowice — Łódź Kaliska — Ostrów Wlkp. Pociąg odchodzący z Łodzi Kal. o godz. 6,06 do Łowicza od dnia 14 bm. będzie kursował w komunikacji Łódź Kal. — Warszawa — Łódź Kal. Odjazd z Łodzi Kal. godz. 6.15.

Dla świata pracy uruchomiono **z Łodzi do Głowna** nową parę pociągów pasażerskich w dni robocze. Wyjazd z Łodzi Kal. o godz. 4,20 oraz codziennie o godz. 8,15.

Dla młodzieży szkolnej uruchomiono nowy pociąg pasażerski **z Łodzi Kaliskiej do Zduńskiej Woli** o godz. 14.20.

Pociąg pasażerski, odchodzący z **Łodzi Kaliskiej** o godz. 7,15 do **Ostrowa Wlkp.**, w nowym rozkładzie jazdy będzie kursował w komunikacji **Łódź Kaliska — Wrocław.** Odjazd z Łodzi Kal. o godz. 6,55.

Dla udogodnienia powrotu do domu dojeżdżającym do pracy **z Łodzi Kaliskiej do Łowicza** od 14 bm. uruchomiony będzie pociąg podmiejski. Odjazd z Łodzi Kaliskiej o godz. 16,53. Dotychczasowy pociąg pasażerski w komunikacji **Jelenia Góra — Warszawa**, odchodzący z Łodzi Kaliskiej o godz. 16,50, będzie odjeżdżał z Łodzi Kaliskiej o godz. 19,15.

Na Linii Łódź Kaliska — Kutno — Toruń uruchomiono nową parę pociągów pospiesznych **Łódź Kaliska — Gdynia.** Odjazd z Łodzi Kal. o godz. 22, powrót z Gdyni o godz. 21,40, przyjazd do Łodzi Kal. o 5,42. Uruchomiono nową parę pociągów na trasie **Łódź Kaliska — Toruń Gł.** Odjazd z Łodzi Kal. o godz. 4,05. Uruchomiono również pociąg pasażerski **z Łodzi Kal.** o godz. 9,50 do **Kutna.**

Na linii Łódź Fabr. — Koluszki uruchomiono nowy pociąg pasażerski, odjeżdżający o godz. 14.10, a pociąg dalekobieżny **Łódź Fabr. — Warszawa** na odcinku do Koluszek przyspieszono, tak, że nie będzie się zatrzymywał na stacjach tej trasy.

PSS otwiera

kolektury Loterii Klasowej

W dwóch placówkach „Powszechnej", prowadzących sprzedaż czasopism i wyrobów monopolu tytoniowego (Piotrkowska 152 i Rudzka 2 — Ruda Pabianicka) **rozpoczęto również sprzedaż losów Loterii Klasowej.**

Nowo-otwarte punkty sprzedaży losów cieszą się dużą frekwencją. PSS zapowiada otwarcie w najbliższym czasie jeszcze kilku podobnych placówek, w różnych punktach miasta.

Nowe brygady wzorowych sprzedawców

powstały w sklepach PSS

W tych dniach 11 zespołów pracowniczych w sklepach PSS przystąpiło **do współzawodnictwa brygad wzorowych sprzedawców.**

Wśród sklepów tych znajdują się dwa sklepy cukiernicze — przy ulicy Stalina 49 — sklep Nr 349 oraz sklep Nr 661 — przy ul. Piotrkowskiej 54.

Sklep spożywczy PSS Nr 379 również zorganizował brygadę wzorowych sprzedawców, wzywając do współzawodnictwa następujące sklepy spożywcze: Nr Nr 63, 82, 117; 141; 178; 373; 558; 697.

Cytryny staniały

Począwszy od dnia wczorajszego, zniżone zostały ceny cytryn. Obecnie można je nabyć w cenie 700 zł za 1 kilogram.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 12 maja 1930 r.

JODYNA — LEKARSTWO NA NĘDZĘ

W bramie domu przy ul. 11 listopada 46, targnęła się na życie 21-letnia robotnica F. Chojna, zamieszkała przy ul. Zielonej 41. Dziewczyna, która od dłuższego czasu była bez pracy, otruła się wypijając większą dozę jodyny.

KRWAWE WALKI W INDIACH

Wrzenie rewolucyjne w Indiach trwa w dalszym ciągu. W dniu wczorajszym z Sholapoor odjechały dwa pociągi z rodzinami Anglików. W ciągu dwóch dni w Sholapoor było 25 zabitych, w tym sześciu policjantów.

„CUDOWNE WŁAŚCIWOŚCI" ZEGARKÓW

„Republika" zamieszcza recenzje z książki niejakiego doktora Schweisheimera, który wynalazł nową metodę leczenia nerwowości i zmęczenia za pomocą częstego spoglądania na zegarek.

MATKI Z DZIEĆMI DEMONSTRUJĄ PRZED MAGISTRATEM

W dniu wczorajszym przed gmachem magistratu przy Pl. Wolności zebrał się tłum kobiet z dziećmi na rękach. Wiele matek przyprowadziło przed magistrat po kilkoro dzieci. Tłum kobiet począł się domagać krzykami pracy i chleba. Sekretarz prezydenta odpowiedział zebranym, że prezydent jest bardzo zajęty i delegacji nie przyjmie.

DŁUGI STRAJK WSTĄŻKOWCÓW

Strajk robotników przemysłu wstążkowego, trwający od listopada 1929 roku nie zmierza wcale do końca. Początkowo fabrykanci chcieli obniżyć płace o 33 procent, dziś oświadczają, że tylko po 50 procentowej obniżce przyjmą robotników z powrotem do pracy. („Kur. Łódz.")

NIE MA FUNDUSZÓW NA ZAPOMOGI DLA NAJBIEDNIEJSZYCH

Komitet niesienia pomocy najbiedniejszym złożył prasie oświadczenie, że wskutek wyczerpania wszelkich funduszów musi ograniczyć swą działalność do minimum. W razie nieotrzymania dalszych dotacji komitet będzie zmuszony zupełnie przekreślić swą działalność.

GOSPODARKA BEZ GŁOWY

„Kurier Łódzki" pisze, że w czasie, gdy Polska „dusi się od zapasów cukru, gdy do wywozu cukru zagranicę dopłaca się wysokie sumy — w tym czasie przywozimy cukier z Niemiec.

W roku 1929 przywieźliśmy z Niemie do Polski 100.583 cetnarów cukru.

TEATR

TEATR POWSZECHNY
(ul. Obrońców Stalingradu 21)
(tel. 150-36)

Codziennie o godz. 19,15 „Niemcy", Leona Kruczkowskiego, z Włodzimierzem Ziębińskim w roli prof. Sonnenbrucha.

TEATR im. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)

Dziś o godz. 19,15 komedia M. Bałuckiego pt. „Dom otwarty".

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Godz. 19,15 wznowienie — „Brygada szlifierza Karhana".

TEATR „OSA"
(Traugutta 1, tel. 272-70)

Teatr nieczynny.

„LUTNIA"
(ul. Piotrkowska 243)

Godz. 19,15 „Królowa przedmieścia".

„ARLEKIN"
(ul. Piotrkowska 152)

Godz. 17,15 widowisko pt. „Złota rybka".

„PINOKIO"
(ul. Nawrot 27, tel. 135-74)

W godzinach od 8 do 15 wg. zamówień dla szkół widowiska zamknięte pt. „Nowa szata króla".

RADIO

Program na piątek, 12 maja 1950 r.

12,04 Dziennik. 13,30 Konc. 14,00 Radiokronika. 14,20 (Ł) Polska muzyka ludowa. 14,55 Sprawy morskie. 15,10 Aud. dla szkół popoł. 15,30 Aud. dla świetlic dziecięc. 15,50 Muzyka. 16,00 Dziennik. 16,30 (Ł) „Jedziemy na wczasy". 16,40 (Ł) Wywiad z dyr. Biblioteki U. Ł. dr. H. Więckowską. 16,50 (Ł) Z dziedziny radiotechniki. 17,00 Koncert dla przodown. pracy. 17,45 „Kultura nowych Chin" montaż liter. 18,15 Muzyka. 18,40 Wszechnica Radiowa. 19,00 „Piotr Rytel" — symfonia Mickiewiczowska. 20,00 Dziennik. 20,40 „Jan Sebastian Bach". 20,55 Konc. orkiestry taneczn. 21,30 „Umartwienie starej Minibiki" — opowiadanie 21,50 Rezerwa. 22,00 „Szpilki". 22,15 (Ł) Kalendarzyk imprez sportowych. 22,18 (Ł) „Powstanie czerwcowe w 1905 r. w Łodzi" — pog. P. Korzeca. 22,30 (Ł) Koncert życzeń. — w opr. Fr. Lewandowskiego. 22,50 (Ł) Spędzamy przyjemnie czas wolny od pracy". 23,00 Ostatnie wiadomości. 23,10 Progr. na jutro, 23,15 Pierwsza aud. z cyklu: „Impromtu fortepianowe Schuberta". 23,40 Muzyka. 24,00 Zakończenie audycji.

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Zwariowane lotnisko" godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Hrabia Monte-Christo" II seria godz. 17, 19, 21
BAJKA (Franciszkańska 31) „Pepita Jimenez" godz. 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 19". — godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
REI — dla młodzieży (Legionów 2) „Wesoły sublokator" godz. 16, 18, 20.
MUZA (Pabianicka 178) „Przeczucie" godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) „Trzy spotkania". godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Hrabia Monte-Christo" I seria godz. 18, 20
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Droga do sławy" godz. 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) „Nowy dom" godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) „Noc grudniowa" godz. 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Pieśń Abaja" godz. 18, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Bohaterowie pustyni" godz. 18, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Za siedmioma górami". godz. 16.30, 18.30, 20,30
TATRY (Sienkiewicza 40) „Śpiewak nieznany" godz. 16, 18, 20
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Zakochani są sami na świecie" godz. 16, 18,30, 21
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Zakochani są sami na świecie" godz. 15,30, 18, 20,30
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Strój galowy" godz. 16, 18, 20.
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Grzesznicy bez winy" godz. 18, 20

W niedzielę pierwsze wyścigi na torze helenowskim

Zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego organizuje w niedzielę dnia 14 maja br. krótkodystansowe wyścigi kolarskie w Helenowie o godz. 17, z udziałem wszystkich zawodników Okręgu Łódzkiego, na czele z J. Bekiem, A. Marchwińskim, J. Pietraszewskim, St. Bornezem i in.

W razie niepogody wyścigi odbędą się dnia następnego, tj. w poniedziałek 15 bm. o godz. 18.

Ze sportu

Halina Proniewiczówna

z niecierpliwością oczekuje chwili, gdy złoży swój podpis pod Sztokholmskim Apelem Światowego Komitetu Obrońców Pokoju

W całej Polsce rozpoczęła się już akcja zbierania podpisów pod Sztokholmski Apel Pokoju. Wczoraj wyruszyły na miasto trójki, zbierające podpisy wśród mieszkańców Łodzi.

Sprawa obrony pokoju przed zakusami anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych nie może być obojętną naszej młodzieży, młodzieży, która może najboleśniej odczuła drugą wojnę światową i którą jeszcze dziś po nocach prześladuje koszmar obozów koncentracyjnych, ryk syren alarmowych i trzask spadających bomb. Nic też dziwnego, że udział całej młodzieży, a wśród niej i naszych sportowców w akcji obrony pokoju potęguje się z dnia na dzień.

ZOBOWIĄZANIE ZWIĄZKOWCA-ZRYWU

Niedawno prasa łódzka doniosła, iż członkowie Związkowca-Zrywu na rozszerzonym plenum zarządu powzięli zobowiązanie czynnego udziału w pracy przy zbieraniu podpisów pod apelem obrońców pokoju. W akcji tej nie mogą być oni odosobnieni, gdyż każdy sportowiec wie, czym jest pokój i wie, że dziś musimy wytężyć wszystkie siły, aby ten pokój obronić.

POKÓJ, POKÓJ!

Wspaniałą, międzynarodową manifestacją na rzecz pokoju był niedawno zakończony wyścig kolarski „Trybuny Ludu" i Rudeho Prava". Słowo „Pokój" powtarzało się w najrozmaitszych językach na całej trasie od Warszawy aż po Pragę, dziś słowo to powtarza cała Polska, jak długa i szeroka, a wraz z nią wszyscy sportowcy polscy.

OBRONIMY POKÓJ!

— Obronimy pokój — mówi nam z mocną wiarą w swe słowa — najmłodsza nasza laureatka nagrody, przyznanej przez nasze Państwo Ludowe 30 najwybitniejszym działaczom i sportowcom za krzewienie kultury fizycznej, Halina Proniewiczówna.

WSZYSCY CZUJĄ TAK SAMO

— W akcji obrony pokoju — mówi nasza rekordzistka — powinni wziąć czynny i masowy udział wszyscy sportowcy, gdyż my bardziej może od innych, kochamy życie, a poprzez sport możemy z niego czerpać wszystkie radości, z nim związane.

Z NIECIERPLIWOŚCIĄ OCZEKUJĘ NA CHWILĘ ZŁOŻENIA PODPISU

— Z niecierpliwością — mówi Proniewiczówna — oczekuję na tę chwillę, kiedy będę mogła złożyć swój podpis pod Sztokholmskim Apelem Światowego Komitetu Obrońców Pokoju i nie omylę się chyba, gdy zaryzykuję twierdzenie, że z taką samą niecierpliwością oczekują na tę chwile wszyscy sportowcy w Łodzi.



Drużyny biorące udział w „Wyścigu Pokoju" Warszawa—Praga w czasie pobytu w Wiśle na śląsku podpisały już „Listę Pokoju". Na zdjęciu składa swe podpisy drużyna Niemieckiej Republiki Demokratycznej

P.Z.L.A. gratuluje trenerom...

W związku z serią doskonałych rezultatów, osiągniętych na początku sezonu przez wielu lekkoatletów w wyniku realizacji długofalowych zobowiązań trenerów, zarząd PZLA przesłał gratulacje trenerom związkowym:

Kozubkowi — za wyniki w rzucie młotem zawodników: Masłowskiego — 50,30 m i Zieleniewskiego — 46 m.

Szelestowi — za wyniki w rzucie oszczepem, będących pod jego opieką zawodników: Sidły — 62,63 m (oszczep 600 g) i 58,76 m (oszczep 800 g), Sumińskiego — 57,15 m, Szulca — 55,95 m i Glempy — 52,35 m. Z wyjątkiem pierwszego wyniku Sidły, wszystkie następne rezultaty uzyskano w rzucie oszczepem 800 g.

Wajs-Marcinkiewicz — za wyniki Antonowicza: na 100 m — 11 sek. i na 200 m — 23,1 sek.

K. Hoffmanowi — za wynik Ceculy w skoku wzwyż — 1,81 m.

Cejzik-Zimnochowej — za wynik Bąkowskiego na 800 m — 1:58,5.

A. Małeckiemu — za wynik juniora Długoborskiego na 800 m 2:00,6.

Duneckiemu — za wynik Lewickiego na 1.500 m — 4:18,0.

Heljaszowi — za wynik Potrzebowskiego na 800 m — 1:57,9.

Gąssowskiemu — za wyniki: Wojtowicza na 100 m — 10,9 sek. Barteckiego na 800 m — 1:57,2 min., Spójni-Marymont na 4x100 — 55,1 sek. (rekord Polski juniorek).

Uszakow bije rekord Mieszkowa

MOSKWA. — W czasie zawodów pływackich w Moskwie Uszakow ustanowił nowy rekord ZSRR na 300 metrów st. dow., uzyskując czas 3:25,2, co jest wynikiem o 1,3 sek. lepszym od poprzedniego rekordu. Poprzedni rekord należał do Mieszkowa i był ustanowiony w roku 1941.

Tenisiści Rumunii w Warszawie

W środę na lotnisko Okęcie przybyła samolotem 6-osobowa ekipa tenisistów Rumunii, którzy rozegrają w dniach 12—14 bm. międzypaństwowe spotkanie z reprezentacją Polski. Tenisistom rumuńskim towarzyszy delegat rumuńskiego Komitetu Kultury Fizycznej — dyr. szkolenia sportowego Sanye Lisztic oraz trener Badin.

W skład drużyny Rumunii wchodzą: Stancescu, Caralulis, Viziru, Schmidt.

Przybyłych gości na lotnisku witali: dyr. Biura Sportu GKKF — Czarnik, przedstawiciele PZT, z inż. Olszowskim na czele oraz dyr. CWKS — gen. Luśniak.

Zawodnicy rumuńscy zamieszkali w hotelu Bristol, przy czym już w środę po południu odbyli po raz pierwszy trening na kortach CWKS.

Przygotowanie do jubileuszowego turnieju PZB

W Komitecie Organizacyjnym turnieju wyłoniła się obecnie sprawa systemu rozgrywek. Postanowiono, że ostateczna decyzja w sprawie prowadzenia rozgrywek systemem punktowym, czy pucharowym, zapadnie po przyjeździe kierowników drużyn, które uczestniczyć będą w turnieju.

Jako pierwsi spodziewani są w Warszawie pięściarze rumuńscy. Mają oni przylecieć samolotem w piątek. W piątek oczekiwani są również pięściarze węgierscy, którzy przyjadą pociągiem. Reprezentanci Szwecji i Finlandii przyjadą do Warszawy pociągiem w sobotę.

Wszyscy zawodnicy polscy, przebywający na obozie w Czerwieńsku, przyjadą do Warszawy w piątek. Skład drużyny ustalony zostanie po naradzie z trenerem Sztamem. Dodatkowo powołany zostanie do Warszawy Debisz z Łodzi.

Sędziowanie walk w ringu powierzono mgr Kowalskiemu, Małowskiemu i Neudingowi. Punktować w turnieju będą: Łaukedrey, Kubik, Kupfersztajn oraz sędziowie warszawscy i zagraniczni.

Na ringu w Pabianicach

W Pabianicach rozegrano półfinałowe walki pierwszego kroku bokserskiego. A oto wyniki:

Waga papierowa: Sobolewski wygrał na punkty z Cymerem (Ogniwo) Włókniarz Zgierz.

Pawlak (Stal) Piotrków pokonał na punkty Klimka (Włókniarz) Pabianice.

Waga musza: Maciaszek (Włókniarz Pabianice) wygrał na punkty z Zacharą (Związkowiec Skierniewice).

Dąbrowski (Włókniarz Zgierz) wszedł do finału walkowerem wobec niestawienia się Mireckiego z Widzewa.

Waga kogucia: Fronczyk (Unia Piotrków) uległ na punkty Tomaszewskiemu (Naprzód Ruda Pabianicka).

Radwański (Włókniarz Pabianice) wygrał na punkty z Truszkowskim (Włókniarz Zgierz).

Waga piórkowa: Szczypiński (Stal Żychlin) wypunktował Proszewskiego (Związkowiec Sieradz).

Proch (Unia Piotrków) wygrał walkowerem wobec niestawienia Markiewicza z Bawełny.

Waga lekka: Cytarzyński (Stal Żychlin) pokonał na punkty Miedzińskiego (Związkowiec Sieradz).

Wackiewicz (Włókniarz Tomaszów) i Pietruś (Związkowiec) nie stawili się do walki.

Waga półśrednia: Buczek (Związkowiec Skierniewice) pokonał na punkty Pawłowskiego (Stal Żychlin).

Studzienny (Związkowiec Wieluń) nie stawił się do walki i wygrał walkowerem Zając (Związkowiec Łódź).

Waga średnia: Nowak (Związkowiec Wieluń) pokonał na punkty Jóźwikowskiego (Stal Żychlin).

Skrzycki (Związkowiec Skierniewice) i Piotrkowski (Ogniwo) nie stawili się do walki.

Waga półciężka: Gieraga (Włókniarz Zgierz) wygrał na punkty z Kolasą (Związkowiec).

Waga ciężka: Skwara (Stal Żychlin) pokonał przez k.o. Słowińskiego (ŁKS Włókniarz).

Zawody finałowe odbędą się w Zgierzu w sobotę o godz. 18.

Kolejarz Łódź — Włókniarz Pabianice 2:0 (1:0)

W dniu wczorajszym w Łodzi odbył się piłkarski mecz o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego pomiędzy miejscowym „Kolejarzem" a „Włókniarzem" z Pabianic. Zawody zakończyły się zasłużonym zwycięstwem łodzian w stosunku 2:0 (1:0). Bramki zdobyli: Kmin i Koczewski.

Czechosłowacja — Polska na żużlu

W początku przyszłego tygodnia przybywa do Polski żużlowa reprezentacja Czechosłowacji dla rozegrania spotkań z reprezentacją Polski.

Pierwszy mecz o charakterze międzypaństwowym odbędzie się 18 maja w Warszawie a następny 21 maja we Wrocławiu.

Doceniając wysoki poziom polskich żużlowców, Czechosłowacy przysyłają swą najmocniejszą ekipę, w skład której wchodzą czołowi zawodnicy Czechosłowacji: Havelka, Kadlec, Lucak, Rosak, Stanislav, Spinka, Fiala; Vanek, Kolda i Prucha.

Większość wyżej wymienionych zawodników jest już znana ze startów w Polsce w latach ubiegłych. Po raz pierwszy w Polsce startować będzie trójka: Rosak, Stanislav i Lucak. Wszyscy trzej są najwyższą klasą żużlowców CSR i mają za sobą wiele zwycięstw na terenie międzynarodowym.

Przygotowując się do ciężkiej walki, żużlowcy polscy trenują na specjalnym obozie kondycyjno-treningowym w Bytomiu. Z 30 uczestników tego obozu wyłoniona zostanie reprezentacja na mecz z CSR.

W czwartek przybywa do Polski szwedzki trener Friberg, znany ze swego zeszłorocznego pobytu, podczas którego przygotowywał polskich żużlowców na mecz z Holandią.

W ZSRR — kraju przodującej techniki

zanikają różnice między pracą fizyczną a umysłową

Większość krajów kapitalistycznych po dziś dzień opiera swą gospodarkę na przestarzałym sprzęcie technicznym, przy czym praca ręczna odgrywa w dalszym ciągu dominującą rolę w produkcji. Podobna sytuacja panowała w carskiej Rosji, ale wraz ze zwycięstwem Rewolucji Październikowej nastąpił w ZSRR radykalny przełom w dziedzinie gospodarczej. Na gigantyczną wprost skalę rozwinął się przede wszystkim przemysł, a wraz z nim wyposażenie fabryk i przedsiębiorstw w nowoczesny sprzęt techniczny. Tak np. w przedrewolucyjnej Rosji na każde 1.000 ton węgla wydobywano za pomocą maszyn zaledwie 17 ton. Obecnie w Związku Radzieckim wydobycie węgla zmechanizowano niemal w 100 proc. Na szeroką skalę zmechanizowano i inne gałęzie produkcji: hutnictwo, budownictwo, prace załadunkowo-rozładunkowe, eksploatację lasów, wydobycie torfu oraz produkcję rolną.

W roku 1949, w porównaniu z rokiem poprzednim, ilość kombajnów w przemyśle węglowym wzrosła 5-krotnie, maszyn do ładowania — 2-krotnie, transporterów o 40 proc., elektrowozów o 30 proc. Wydobycie węgla kombajnem węglowym sięga 15—20 ton miesięcznie, jest więc 4-krotnie większe, niż wydobycie przy pomocy używanych dotychczas wrębiarek.

W przedsiębiorstwach eksploatacji lasów ilość pił elektrycznych wzrosła w ciągu r. ub. półtorakrotnie, elektrowni ruchomych — 2,3-krotnie, traktorów do wywózki drzewa z lasów — 7-krotnie. Podczas, gdy przy pomocy piły ręcznej ścina się przeciętnie w ciągu zmiany 20—25 drzew średniego rozmiaru, to przy użyciu piły elektrycznej ścina się w tym samym czasie 350—400 drzew.

Wraz z postępami w dziedzinie mechanizacji stale wzrasta zapotrzebowanie na energię elektryczną. W r. 1940 wyprodukowano 25 razy więcej energii elektrycznej, niż w r. 1913; w ciągu ostatnich 20 lat (1929—1949) tempo produkcji elektrycznej było w ZSRR 4-krotnie wyższe, niż w USA. Współczynnik elektryfikacji przemysłu radzieckiego już w roku 1936 wynosił 81,6 proc. Związek Radziecki dawno już zajął pod tym względem pierwsze miejsce w świecie, prześcigając tak potężne gospodarczo kraje, jak USA i Anglia.

Globalna ilość energii elektrycznej, zużywanej przez cały przemysł radziecki, wzrosła z 2.640 KW-godzin w r. 1928 do 5.700 KW-godzin w r. 1937 (w przeliczeniu na jednego robotnika).

W tym samym okresie ilość energii elektrycznej przypadającej na poszczególnego robotnika, obsługującego maszynę o napędzie elektrycznym, wzrosła z 1.390 do 4.370 kW-godzin. W r. 1950 produkcja energii elektrycznej w ZSRR przewyższy poziom r. 1940 co najmniej o 70 proc.

Mechanizacja procesów produkcyjnych przyczynia się zarówno do ułatwienia pracy, jak i do znacznego wzrostu jej wydajności. Tak więc w r. 1941 produkcja wykonywana w ciągu godziny przez jednego robotnika wzrosła, w porównaniu z analogiczną produkcją w 1913 r. 5,5 razy. W tym samym okresie wydajność pracy robotnika w krajach kapitalistycznych pozostała na tym samym prawie poziomie. Fakt ten tłumaczy się nie tylko wzrostem ilości używanych przy produkcji maszyn i automatów, ale i polepszeniem ogólnych warunków pracy; tłumaczy się również i tym, że w społeczeństwie socjalistycznym robotnik, jako współgospodarz fabryki, jest bezpośrednio zainteresowany w rozwoju gospodarki.

Mechanizacja przyczynia się jednocześnie do ogólnego rozwoju gospodarki, do przyśpieszenia tempa produkcji i zwiększenia jej rozmiarów. I pod tym względem ZSRR prześcignął wszystkie kraje świata: w roku 1949 produkcja przemysłowa ZSRR była 8,5-krotnie większa, niż w r. 1929, podczas gdy kraje kapitalistyczne wykazały w tym okresie znikomy przyrost produkcji. Obecnie przemysł radziecki przekroczył już ponad 1,5-krotnie przedwojenny poziom produkcji.

Wysoki stopień mechanizacji przemysłu i rolnictwa pociąga za sobą podniesienie się poziomu kulturalno-technicznego mas pracujących. Robotnik, który dawniej wykonywał prostą pracę ręczną, staje się obecnie wysoko wykwalifikowanym pracownikiem, umiejętnie kierującym skomplikowanymi maszynami i urządzeniami. Ze środowiska robotniczego wyszły w ZSRR całe setki tysięcy inżynierów i techników.

Technika radziecka stale kroczy naprzód. Obecnie przeprowadza się w ZSRR daleko idącą automatyzację produkcji. Wiele czynności, związanych z produkcją części maszyn, wykonuje już automatycznie seria obrabiarek, bez udziału robotnika. Automatyzacja produkcji to system techniki, który panować będzie w przyszłym społeczeństwie komunistycznym. Wraz z jej rozwojem coraz bardziej zacierać się będą granice między pracą fizyczną i umysłową, praca robotnika coraz bardziej upodabniać się będzie do pracy inżyniera czy technika.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	218-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	218-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż.

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa"

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8633.

D-1-1574